Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 17 maja 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 20

WILKA CIĄGNIE DO LASU

czyli

jakto za „carską" służbą tęsknią generałowie Raszewski i Dowbór Muśnicki

Senator i poseł Rzeczypospolitej cieniom cesarzy wysyłają hołdownicze telegramy.

Jak podajemy w „Sztandarze" garstka narwańców i zblazowanych paniczyków, którym ciągle się śnią królewskie pałace, dwór, szambelani, lokaje i całowanie buta królewskiego urządziła z wielkim hałasem zjazd „monarchistów polskich". Że tam będą różne arystokraty, paniczyki, hrabiowskie bękarty — to o tym wiedzieliśmy dobrze i nikogo znów nie zdziwiło, co najwyżej — uśmiech politowania nad głupotą organizatorów wywołało. Niechże tam powzdychają do jakiegoś Habsburga albo Romanowa, a może do rodowitego kandydata, naprzykład Zamoyskiego. W republikańskiej Polsce, której ustroju gwarantowanego Konstytucją, zdawałoby się winni strzedz i rząd i sejm, takie małpowanie obawy nie wzbudzi. Tak żeśmy na tę komedje szlacheckie patrzeli, aż tu. . pęka bomba.

Zjazd „monarchistów" zagaja generał Wojsk Polskich były dowódca korpusu w Poznaniu, (obecnie na emeryturze), dygnitarz wojskowy w mundurze polskiej republikańskiej armji (który ma prawo jako emeryt nosić) — Raszewski. Mało tego, drugi taki sam były carski generał osławiony endecki „bohater" Dowbór-Muśnicki wysyła telegram z powitaniem zjazdu, a jednocześnie tej samej treści depesze przychodzą od ósemkowych: senatora Jackowskiego i posła sejmowego Dubanowicza. A więc to tak! To kłuje w ząbki pana generała demokratyczny chlebuś. Nosząc polskie republikańskie mundury, biorąc ładne wysokie pensyjki ze skarbu państwa, jawnie wobec całego świata wita się tych smarkaczy, którym się śnią zamachy na demokratyczny republikański ustrój państwa polskiego. Takie same zapały mają endeków bratnie dusze z lewej strony, bolszewicy-komuniści, ci chcieliby również obalić demokratyczny ustrój Polski, ale komunistów się sadza do ula, oddaje pod sąd, zamyka, prześladuje. Pokażcie nam jakiego oficera najniższej rangi, któryby ośmielił się witać zjazdy komunistyczne?

Od smutnej pamięci Bagińskiego i Wieczorkiewicza właśni dawni koledzy się z odrazą odwrócili. A tu generałowie, dygnitarze, prowodyrzy ósemki, filary endeckiej kliki, ustrojeni w ordery republikańskiej Polski śmiało na całą Polskę powiadają: witamy tych, którzy chcą obalić obecny demokratyczny ustrój, tych którzy chcą wprowadzić do Polski jakiegoś półgłówka habsburgskiego, aby z nim razem uchwycić za łeb całą niemiłą im lewicę, zakuć ręce w kajdany, a usta w obrożę, oddać w chomonto obszarniczej kliki, zgiąć grzbiet hardego chama, któremu się zdaje że w Polsce wolność sobie wywalczy! Co rząd, co sejm, na te jawne uprawianie, już nie tylko przez hrabiowskich smarkaczy, lecz przez generałów, senatorów, posłów, wrogiej ustrojowi, przeciwkonstytucyjnej agitacji — zapytacie Obywatele?

To Wam odpowiemy! Kto ma tych niepoczytalnych zamachowców, bolszewików z prawej strony poskromić — czy minister Spraw Wewnętrznych Ratajski, który jest pupilem endecji, byłym prezydentem Poznania, gdzie właśnie tak pewnie się ta banda prawicowych bolszewików czuje?

Czy endecka większość w Sejmie i Senacie, której najpoważniejsi przedstawiciele Dubanowicz i Jackowski hołdownicze depesze na Zjazd wysyłają, a z oddali sami pobożnie wzdychają do cieniów jakiegoś „królika"?

Ci potrafią prędzej z tyłu zadać zdradziecki cios demokracji—choćby ten cios uderzyć miał i w samą Niepodległość!

Demokrację i republikański ustrój obronią zawsze jedynie ci, którzy byt niepodległy ugruntowali swoją krwią, jak cementem—lud polski.

Na nic się nie zdadzą narady i uchwały garstki hrabiątek i paniczyków z „carskiemi" generałami na czele, choćby ich zcicha, z za płota popierała cała endecja i wszystkie dewotki.

Wielomiljonowa masa chłopska w razie, gdyby te knowania miały choć na jedno owinięcie palca uszczknąć te prawa wolnościowe, jakie republikański ustrój gwarantuje, jeno samym groźnym pomrukiem, jaki by poszedł przez wsie, kolonje i przysiółki—potrafi, opętanych niepoczytalnemi dążeniami smarkaczy oblać zimną wodą.

Ale nie możemy pozwolić, aby bezkarnie generałowie, którzy w razie potrzeby mają stanąć na czele wojsk by je prowadzić na bój o całość i niepodległość, pozwalali sobie na opowiadanie się za temi, którzy uprawiają spiski i knowania przeciw konstytucji, przeciw ustrojowi republikańskiemu.

Wzywamy całą lewicę sejmową do zabrania w tej sprawie głosu. A głos ten musi być doniosły i gromki, aby różne tęskniące za „carską służbą" generały raz nareszcie zrozumiały, że Polska to jest lud, demokracja i republikanizm, a niczyj folwark.

Ignacy Poręba.

Precz z nierównością przy wyborach do samorządów.

Gminy uchwalają protesty, samorządowcy i działacze ludowi z oburzeniem piszą o zamachu prawicy i Piasta.

Wyciąg z protokółu № 3, posiedzenia Rady Gminnej, gminy Kawęczyńskiej odbytego w dniu 26 kwietnia 1925 r.

Obecni: Przewodniczący Rady Wójt Gminy Franciszek Góra, Radni: Jan Kinik, Andrzej Łukasik, Tomasz Sajewski, Jan Wojtan, Józef Mazur, Franciszek Król, Tomasz Rężyna, Jan Król i Tomasz Golec, oraz Inspektor Samorządu Gminnego na powiat Janowski pan Bronisław Krzewski, który przybył po odczytaniu porządku dziennego.

Przewodniczący wójt gminy po odczytaniu porządku dziennego otworzył posiedzenie o godzinie 18, na którem między innemi w wolnych wnioskach była rozpatrywana następująca sprawa, a mianowicie:

Na wniosek radnego **Jana Kinika**, Rada Gminna gminy Kawęczyńskiej, jednogłośnie postanowiła zaprotestować przeciw uchwale powziętej przez komisję sejmową w dniu 12 marca 1924 roku, co do wprowadzenia nierówności prawa wyborczego do gmin wiejskich, natomiast postanowiła domagać się powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa głosowania przy decydowaniu wszystkich spraw ogół gminy obchodzących i ażeby wszelkią wybory gminne odbywały się przez głosowanie na osoby, a nie na listy czy numery.

Ponadto Rada Gminna gminy Kawęczyńskiej, domaga się gmin zbiorowych, a nie jednostkowych, gdyż tylko takie sprostać mogą zadaniom organizacji życia samorządowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Za zgodność z oryginałem.

Kawęczyn, dnia 30 kwietnia 1925 r.

Wójt gminy *F. Góra* Sekretarz gminy *Mazepka.*

Uchwała zebrania gminnego gminy Piaskowice, powiatu Łęczyckiego.

1925 roku w kwietniu p. o. wójt gminy Piaskowice, Ignacy Szczerbicki, zwołał zebranie gminne na mocy egzystujących przepisów, na które przybyło 374 osób, z ogólnej liczby 2456 osób mających prawo udziału w zebraniach gminnych.

Przewodniczący na zebraniu p. o. wójt gminy Piaskowice, Szczerbicki, przedstawił następujący porządek obrad, a mianowicie:

Zgromadzenie gminne uchwala wystąpić do władz ustawodawczych by gmina w państwie polskim była zbiorowa, a wybór członków rad gminnych i wybór wójta by odbył się przez powszechne głosowanie z prawem głosu od 21 lat obojga płci.

Zgromadzenie gminne uchwala ażeby obecny Sejm został możliwie jaknajwcześniej rozwiązany, gdyż za czas sprawowania władzy ustawodawczej przez obecny Sejm włościaństwo małorolne jest traktowane po macoszemu w wymiarze podatków, jak również żądania zredukowania liczby posłów do połowy i zniesienia Senatu.

Na tym uchwałę zakończono i podpisano.

Oryginał należycie podpisany.

Za zgodność p. o. wójt gminy Piaskowice *Szczerbicki.*
Pisarz *W. Błażuk.*

Ob. Władysław Basuj z gminy Brzeźnica, energicznie, a usilnie obstaje za gminą jednostkową

W numerze 13-ym „Sztandaru Ludowego", czytaliśmy głos ob. Wacława Andrzejewskiego, sekretarza gm, Brzeźni a za gminą zbiorową, gdyż według jego zdania gminy jednostkowe w b. kongresówce, zwiększyły wydatki ze względu na brak zdolnych obywateli do prowadzenia gmin, chociażby bardzo małych, jak to przytoczył obyw. Andrzejewski jaskrawy przykład co do gminy Brzeźnica. Otóż samo to mówi o jakie tu dobro chodzi obyw. Andrzejewskiemu. Bo czy można uwierzyć by w takiej gminie, jak Brzeźnica liczącej z górą 5000 ludności nie znalazł się ani jeden człowiek, który byłby zdolnym poprowadzić kancelarję gminy jednostkowej.

Nie wiem jak się zapatrują na sprawę gmin inni obywatele, ale moim zdaniem, gminy jednostkowe nie tylko, że zmniejszyłyby wydatki, ale przyniosłyby wiele dobrego społeczeństwu.

Przedewszystkiem weźmy pod uwagę, co dobrego robią nam gminy zbiorowe i jakie przynoszą oszczędności. Musimy utrzymać sekretarza, który pobiera 168 zł. miesięcznie, następnie pomocnika, który pobiera 134 zł., woźny 45 zł., wójt również pobiera pensję taką samą jak sekretarz t. j. 168 zł., czyli razem ci panowie pobierają 515 złotych miesiecznie.

Trzeba dodać, że opał, oświetlenie gminy i inne wydatki też coś kosztują, nie będę tu już przytaczał wydatków pobocznych obywateli niektórych gmin, jakie ponoszą przy załatwianiu spraw ważniejszych, jak przy wypożyczaniu pieniędzy z kasy gminnej i t. p., ale o tem napiszemy oddzielnie w przyszłości.

A ile trudów ponoszą gminiacy ze względu na gm, zbiorowe; prawie każdy dzień musi być wysłana stójka do gminy, a ile się nieraz nachodzisz obywatelu do gminy po 5 kl. nim załatwisz jakąś sprawę, raz nie zastaniesz wójta, bo gdzieś wyjechał, więc niema kto podpisać, drugim razem coś innego znów zaszło, a ile razy się to zdarza ale cóż to obchodzi wójta lub sekretarza, im przecież jest dobrze z gminą zbiorową.

Obywatele! czy nie lepiej byłoby, czy nie wygodniej dla nas, czy nie zmniejszyłyby się wydatki, gdybyśmy mieli gminy jednostkowe, zorganizowane w ten sposób. Wezmę jako przykład gminę Brzeźnica, w której zamieszkuję, w gminie tej potrzeba byłoby stworzyć ni mniej ni więcej 8 gmin, do tych musielibyśmy powołać 8 wójtów i taką ilość ich zastępców, ci pozostaliby na warunkach obecnych sołtysów, a ponieważ ci wójtowie nie wszyscy byliby zdolni do prowadzenia biurowości w małej gminie, więc musielibyśmy powołać potrzebną ilość sekretarzy, a zapewne znaleźlibyśmy bardzo wielu, wszak mamy w gminie i prawie w każdej wiosce młodych obywateli, którzy pokończyli po 4—5 kl. gimnazjum lub po 6—7 kl. szkoły ludowej i obecnie zajmują się rolnictwem, ci by chętnie się zgodzili spełniać funkcje takiego sekretarza za 25 zł. miesięcznie. Wreszcie by się o tą funkcję ubiegali, przypuszczam, że ci obywatelowie podołaliby w zupełności tej

małej biurowości, wszak znam takich sekretarzy, którzy pokończyli po 3 oddziały szkoły ludowej, mając do tego trochę praktyki i mogą podołać w prowadzeniu kancelarji w gminach zbiorowych.

Przypuszczam, że gdyby zbrakło na jakiej wiosce zdolnego obywatela do prowadzenia tej kancelarji, chętnie by ją przyjęło miejscowe nauczycielstwo jako uboczne zajęcie.

Trudnej sprawie co do woźnych, jak nam pisze obywatel Andrzejewski, też można z łatwością zaradzić, a mianowicie: na jedną b. gminę zbiorową można powołać jednego woźnego, któryby obchodził 3 razy tygodniowo nowo-utworzone gminy i doręczał im korespondencję i odwrotnie, za wynagrodzeniem 70 zł. miesięcznie, zaś kancelarje tych gmin mogłyby się mieścić w prywatnych mieszkaniach wójtów lub sekretarzy. A zatem na utrzymanie wszystkich gmin jednowioskowych z poprzedniej zbiorowej wyniosłyby 270 zł. miesięcznie.

Możemy więc porównać jakie oszczędności i ogólne dobro przynoszą nam gminy jednostkowe.

Mniemam, iż w tak ważnej sprawie gmin zabiorą głos na szpaltach „Sztandaru Ludowego“ i inni obywatele gminy Brzeźnica. *Władysław Bataj.*

Ob. Franciszek Wieleba z Godziszowa wskazuje na rozdrobienie wsi, które i tak by trzeba łączyć nawet przy gminie jednostkowej.

Gminy mają być zbiorowe i wypada to zrozumieć z praktyki w byłej Kongresówce, że taki ustrój jest dobry, a dlatego, że wsie są różne mniejsze i większe, oprócz tego są jeszcze dwory więc ta różnorodność bardzo dobrze się lokuje w gminach zbiorowych. Istnieją niektóre wioski tak małe, że i tak 6—8 i do 10 wypadałoby składać dla zorganizowania gminy jednowioskowej. Pozatem jest bardzo wiele powodów przemawiających za gminą zbiorową jak oszczędność, możność należytej działalności na polu gospodarczym.

Urzędników gminnych jak i innych ogół powinien wybierać w równym głosowaniu.

Nie można uznać żadnej nominacji z góry, najwyżej pewne prawne zastrzeżenia co do wybieralności.

Dominik Wieleba.

Obywatele gminy Dzmonowa, powiatu Pilzno.

Na zebraniu urządzonem u obywatela Bolesława Niemca, postanowili odpowiedzieć na zapytania „Sztandaru Ludowego“, w sprawie ustroju gminy. 1) Żądamy gminy jednostkowej, 2) Naczelnik gminy ma być z wyboru, a nie mianowany, 3) Wszyscy mieszkańcy gminy mają miec równe prawo głosu przy wyborze wójta, rad gminych i powiatowych, 4) Wójta ma wybierać cała gmina a nie rada gminna jak to dotychczas bywało,

w imieniu zebranych
Kazimierz Guz, Bolesław Niemiec

Ob. Jan Gancarz ze Starej Huty z Kongresówki domaga się w imieniu całej wsi gminy jednowioskowej.

Uprzejmie upraszam o wydrukowanie w „Sztandarze Ludowym“ niniejszego listu.

W imieniu całej wsi Stara Huta pisze w sprawie gmin. Uważamy żeby gminy w Polsce były jednowioskowe jak to jest w Galicji i w poznańskiem.

Wójt gmiay powinien być wybierany przez ogół a nie przez Radę gminną.

Kandydat na wójta powinien mieć najmniej 30 lat.

Równe prawo głosu powinien mieć każdy obywatel skończywszy 21 rok życia.

Do Rad gminnych mogą być wybierani ludzie dopiero 30 letni.

Żądamy pozostawienia ławników przy sądach gminnych.

Jan Ganczarz.

NA ENDECKI MŁYN WODA,

to robota rozbijaczy panów Rudzińskich i Bagińskich.

Kiedyż wreszcie zabierzecie swoje manatki — pyta Ob. Władysław Miedziak z Czechowa

Dotychczas nie jestem znany Czytelnikom „Sztandaru Ludowego“ bo dotychczas tego pisma nie znałem. Byłem wiernym piastowcem dopóki się nie dowiedziałem o ostatnim zamachu Witosa i prawicy na prawo wyborcze do gmin. Czytałem „Piasta“, „Wolę Ludu“ — pisma które chłopu prawdy nigdy nie piszą, jednak gdy wziąłem jeden numer „Sztandaru Ludowego“ do ręki to zaraz zrozumiałem, że tylko to pismo może być nasze chłopskie, bo zawsze prawdę piszę.

We wsi naszej chłopi są bardzo źli i zniechęceni do posłów z „Wyzwolenia“, którzy niechcą zjednoczenia obozu ludowego, do których należy Rudziński, Bagiński i inni. Jeżeli pan Rudziński niechce połączyć sił chłopskich w jedno stronnictwo — to niech zbiera manatki i niech idzie z „Wyzwolenia“. Niech nie czeka żeby go stamtąd przepędzono. W Polsce musi być jeden obóz chłopski, któryby tworzył siłę, a nie jak dotychczas 6 czy 5 klubów poselskich. Bo aż wstyd i żal wzbiera, gdy się czyta „Gazetę Świąteczną“, która pisze: „Mamy już w Sejmie aż 6 partji chłopskich, które się nie mogą pogodzić szkoda, że jeszcze babskiej niema“.

Oto gazeta endecka wyśmiewa się z chłopów, ale temu będzie koniec — chłopi prędzej się zgodzą niż posłowie chłopscy w Sejmie, gdzie jedni ciągną na lewo, drudzy na prawo. Jeżeli przychodzą podatki, to pan Witos nie broni chłopów natomiast, kiedy mowa o ustawie samorządowej, to pan Witos odbiera chłopom równość głosowania, dzieli chłopów: na lepszych i gorszych, od czego jest Konstytucja, która głosi, że każdy obywatel państwa polskiego ma równe prawa i obowiązki. Pan Witos z prawicą chce odebrać chłopom rowność prawa wyborczego w głosowaniu do gmin wiejskich, a później może do Sejmu, ale pomylili się chjeno-piasty, bo chłop nieda sobie odebrać prawa równości.

Niech żyje Związek Chłopski! Niech żyją posłowie Związku Chłopskiego! Cześć Marszałkowi Piłsudskiemu! Niech żyje jednolity front chłopski! Niech żyje „Sztandar Ludowy“.

Władysław Miedziak.

Hej ludowcy jeszcze sprawa ludowa w nas żyje,
Jeszcze serce jasnem tentnem wspólnoty w nas bije,
Jeszcze żyje duch ludowy w każdej wiejskiej chacie
I żyć będzie on na zawsze w szczerej chłopskiej szacie...
Grom i piekło nas nie zmoże — ni czarta paszczęki,
Bo do walki nas zaprawią chłopskiej nędzy jęki.
Stan nasz chłopski, stan ludowy, Bóg poprze łaskawy
Bo szczerością bronim święcie naszej chłopskiej sprawy.
I choć burza w całej sile nad nami się wznosi,
Ten nie zginie kto w narodzie równe prawa głosi —
Skała pęknie, dąb się złamie, marmur się pokruszy
Chłop zwycięży bo do walki idzie z wiarą w duszy.

Józef Słowikowski.

Nasze wiece.

Dnia 10 maja w niedzielę, na odpust w Motyczu gm. Konopnica, przyjechali nasi posłowie **Marjan Cieplak i Marcin Socha** celem urządzenia wiecu poselskiego. Masy chłopskie bałamucone od lat paru przez Witosa, którego twierdzą była okolica Motycza i Konopnicy, rozumiejąc jednak zdradziecką, zgubną, sprzedającą lud obszarnictwu, politykę chjeno-piasta z widoczną chęcią usłyszenia słów prawdy z ust posłów Związku Chłopskiego otoczyły wóz służący za trybunę.

Jak zawsze jednak musi wśród ludu znaleźć się parszywa owca co bruździ i psioczy, tak i w Motyczu kilku parobków Witosowych pod wodzą znanego naganiacza Steca i (drugiego „ideowego" piastowca za udzieloną pożyczkę 200 złotych) Wilczka usiłowali znaną, głupią metodą zawodowych rozbijaczy, wiec rozbić. Pomylili się jednak ogromnie, bo chłop polski mając dosyć Witosa i jego popleczników już nie pozwoli kilku opłacanym agitatorom mącić wodę, to też po kilku bezdennie głupich wystąpieniach owych naganiaczy zebrani z oburzeniem zażądali opuszczenia wiecu albo nie przeszkadzania innym, a gdy pan Stec nie chciał się do tej słusznej rady zastosować, za kołnierz wyrzucono go wraz z żoną i kilkoma zwolennikami z pośród zebranych, przyczem nie obeszło się bez tego, aby pan Stec nie dostał, mówiąc prosto po chłopsku..., po gębie.

Po takim zakończeniu swego wystąpienia nie pozostało temu panu nic innego, jak zabrać się do domu i przykładać kompres z zimnej wody.

Pozostał na wiecu pan Wilczek, z drobną garstką niedobitków piastowych ale przezornie trzymał się na uboczu, gorąco przekładając swoim zwolennikom o wszystkich „dobrodziejstwach" witosowych dla ludu.

Poseł Cieplak chcąc wykazać nicość i obłudę Witosa, po swoim, wypowiedzianym ze swadą, silnym i druzgocącym prawdą, przemówieniu, w którym wykazał wszystkie piastowskie zdrady ludu w Sejmie począwszy od smutnej pamięci paktu lanckorońskiego z ósemką zawartego za pomocą żyda — faktora, senatora piastowego Lejbusia Hamerlinga, po przez zdradzieckie głosowanie przeciw interesom chłopa małorolnego: w sprawach podatków, reformy rolnej, zakazu uprawy tytoniu, kredytu dla drobnego rolnika, konkordatu i wielu wielu innych — dał możność obecnym usłyszyć tłomaczenie się pana Wilczka i udzielił temuż głosu. Strasznie się jednak skompromitował ten naganiacz, bo wszedszy na trybunę bez sensu zaczął coś bredzić powtarzając jeno bez związku: Witos, Hamerling — Piłsudski, Związek Chłopski, Wyzwolenie nic powiedzieć nie umiał i wśród ogólnej wesołości zebranych zlazł z woza aby jeno z boczka doszczekiwać, co naturalnie jest łatwiejsze niż dać odpowiedź na zarzuty, straszne zarzuty, jakie dziś obóz ludowy Witosowi i jego klice postawił.

Po przemówieniu posła Sochy, w którym ten jasno, jak na dłoni wykazał, że wobec większości chjeno-piastowej w Sejmie lewica tylko walką, toczoną o każde słowo, o każdy wrogi interesom chłopskim paragraf, może tych interesów jedynie bronić. **Zebrani jednogłośnie** z potestem jednego-jedynego pana Wilczka **uchwalili rezolucję wyrażającą między innemi uznanie ludu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, żądanie powrotu tegoż do armji na stanowisko Naczelnego Wodza** (przeciw czemu oponował witosowy naganiacz — Wilczek). **Uznanie dla posłów Związku Chłopskiego za ich dzielną obronę chłopskich i tylko chłopskich interesów w Sejmie i żądanie rozwiązania obecnego Sejmu, którego dalszy żywot wobec zdrady przez piastowców chłopskiej sprawy, jedynie szkodę Polsce i ludowi przynosi.**

Po skończonym wiecu zebrani serdecznie dziękowali obu posłom za słowa prawdy i poniesione trudy.

Wiec wykazał że nawet Konopnica i Motycz, gdzie kiedyś wierzono jedynie Witosowi, od piastowców się zupełnie odwróciła, widząc jawną zdradę ludu i uprawianie polityki ósemkowej.

Ignacy Poręba.

— Dnia 8-go b.m. odbył się wiec w Modliborzycach, pow. Janowskiego, na którem przemawiał redaktor „Sztandaru Ludowego" p. Władysław Olkiewicz.

Dzień był pogodny i piękny, natura sprzyjała. Na wiec ściągnęła się wielka liczba braci chłopów, by zapoznać się z nowym dla nich Związkiem, ponieważ stronnictwo posła Okonia, które tu istniało dotychczas i posłowie, a wszczególności prezes Okoń i poseł Jan Kudelski, nic dla nich nie uczynili, choć przed wyborami obiecali złote góry, ba nawet niebo!...

Zebranie zagaił ob. Franciszek Duma z Potoka, przedstawiwszy w krótkich zarysach działalność Związku Chłopskiego, jego dążenia polityczne oraz skład klubu.

Po zagajeniu powołano na prezesa ob. Dominika Kapronia, a na zastępców ob. Żurawia Józefa i Sarnę Józefa z Potoka.

Redaktor Władysław Olkiewicz, przedstawił szczegółowo skład Sejmu i Senatu, oraz skład klubów poszczególnych, dążenia ich ujemne i jednostronne, błędy zgubne niektórych posłów.

Poruszył wiele innych spraw urzędów najwyższych i przechodząc stopniowo do najniższych, zaznaczył, że dla dobra Rzeczypospolitej—ukochanej naszej Ojczyzny i całego Narodu niezbędnem jest, aby wszyscy bracia - chłopi łączyli się pod hasłem jednem: „Ziemia dla Ludu, wiedza dla Ludu, władza dla Ludu".

Następnie zebrani przeprowadzili kilka rezolucji:

1) Zebrani żądają rozwiązania Sejmu;
2) Zebrani żądają zniesienia Senatu;
3) Zebrani żądają zerwania konkordatu;
4) Zebrani żądają powrotu Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego do Armji.
5) Wolne wnioski.

Ob. Franciszek Duma postawił wniosek:

1) Zniesienie kar sądowych wynikłych z podań Ordynacji Zamojskiej za drzewo;
2. Pohamowanie sekwestratorów, którzy przy ściąganiu zaległych podatków prowokują winnych, wskutek czego wynikają spory, opierające się o sądy.

Po przemówieniu 3-ch godzinnem i zakończeniu, zebrani w liczbie około 3-ch tysięcy wyrazili chęci przystąpienia do Związku Chłopskiego, żałując, że wcześniej nie poznali dążeń i programu jego.

Poczem zapisało się na gazetkę „Sztandar Ludowy" około 100 prenumeratorów.

Fr. Duma.

Baczność Kółkowicze.

Zwyczajem lat ubiegłych O.Z.K.R. pow. Lubelskiego w dniu 22 majz r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Okr. Zw. Kół. Roln. przy ul. Szopena 15 m. 8 organizuje doroczny **Zjazd Sprawozdawczy.**

Na zjeździe obok spraw organizacyjnych będą wygłoszone następujące referaty:

Hodowlany — Inspektor Hodowli przy W. Z. K. R. p. Blenau.

Polityka Ekonomiczna — p. St. Wieliński.

Ważność omawianych spraw winna zachęcić WPanów dg jaknajliczniejszego przybycia.

Kółkowicze doceniajcie ważność Zjazdu gdyż od tego zależy przyszłość i rozwój naszej organizacji na terenie pow. Lubelskiego.

Na Zjazd od każdego Kółka Rolniczego powinien przybyć prezes i dwóch delegatów, obok tych mile widziani są goście.

Kółkowicze przybywajcie na Zjazd.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi. Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować. Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz. Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE. CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Głos obywatela Władysława Budnika ze wsi Dragany, który mówi o groźbie wiszącej nad ludem chłopskim w postaci odebrania mu prawa równości obywatelskiej na korzyść obszarników i ich lokai.

Przeczytawszy w „Sztandarze Ludowym“ wezwanie, żeby wszyscy ludowcy publicznie się naradzili, jak mamy wybrnąć z obecnej sytuacji — skoro Sejm nie chce się sam rozwiązać, postanowiłem i ja też wyrazić swe myśli. Nadmienić mi wypada, że tak samo myślą wszyscy prawie obywatele z mej wioski. Otóż ja tak rozumuje: ponieważ w Sejmie obecnym osiągnęli przewagę wrogowie ludu, w czem im dopomogła nikczemna zdrada Piastowców, przeto tenże Sejm zamiast radzić nad ogólnem dobrem Rzeczypospolitej Polskiej, radzi tylko nad tem, jakimby sposobem przysporzyć korzyści obszarnikom, fabrykantom i t. p. pasorzytom, żyjącym na ciele chłopów, na ciele ludu pracującego i żywiących się kosztem jego własnej krwi. W ostatnich czasach prawica w tymże Sejmie ośmieliła się targnąć na najważniejsze prawa ludowe, zagwarantowane Konstytucją wysuwając pomysły wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego do władz samorządowych. Jest to zamach na naszą wolność ludową i jestem pewny, że gdyby im się udało przeprowadzić taką ustawę, to napewno nie poprzestaliby tylko na tem, ale w dalszym ciągu gwałciliby i deptali co raz śmielej prawa nasze. A chociaż, w co mocno wierzę, nas nie zwyciężą, to jednak taka ich działalność w Sejmie, oparta na bronieniu tylko swoich interesów, napewno wtrąciłaby naszą ukochaną Ojczyznę — w gorszą jeszcze niewolę niż ta, z której niedawno żeśmy się wyrwali, a każdy z nas wie, ile to nas kosztowało.

Wobec tego musimy wytężyć wszystkie siły, ażeby nie dopuścić do zepchnięcia w przepaść drogiej nam Ojczyzny. Dlatego też Sejm obecny, jako mogący być główną przyczyną nowego nieszczęścia Polski powinien się natychmiast rozwiązać.

Gdyby zaś tego Sejmu po dobrej woli nie udało się rozwiązać, to posłowie **ludowi mają złożyć swe mandaty i Sejm opuścić, ale winni to uczynić** pod warunkiem, że tak samo uczynią posłowie **wszystkich klubów lewicowych**.

Co się zaś tyczy zbierania ofiar na fundusz wyborczy, to uważam, że można z tem zaczekać aż do chwili, gdy dojdzie do porozumienia między stronnictwami ludowymi.

Również uważam, że czemprędzej stronnictwa winny połączyć się od góry; lud już jest w porozumieniu.

Co się tyczy posłów, to koniecznie należy wybrać na nowo tych starych, którzy sumiennie pracują dla dobra ludu i niezachwianie stoją na straży jego interesów; zaś na miejsce nierobów i niedołężnych wybrać nowych energicznych i uczciwych obywateli, którzyby sumiennie pracowali dla dobra ludu, a tem samem dla Polski.

Każdy ludowiec, każdy uczciwy obywatel polski, jeżeli szczerze pragnie dobra i szczęścia dla Ojczyzny niech wytęży wszystkie siły, aby grożące naszej Ojczyźnie niebezpieczeństwo zawczasu usunąć. Spieszmy się bracia, bo może być zapóźno!

Władysław Budnik.

Ob Słowikowski z gm. Rybczewice daje odpowiedź na nasze pytania w sprawie: Sejmu, komitetów porozumiewawczych i przyszłych wyborów. Stary działacz ludowy rozumie dobrze konieczność ogromnego wysiłku, aby osiągnąć zwycięstwo—inaczej rozbici, skłoceni damy znów przewagę chjenie, pójdziemy beznadziejnie w obszarnicze chomonto.

Spieszę do Was z odpowiedzią na zamieszczone przez Szanowną Redakcję 5 pytań w Nr. 17 na stronicy 4-ej „Sztandaru Ludowego“, a mianowicie:

Czy nie należałoby wezwać posłów ludowych i lewicowych do złożenia mandatów i opuszczenia Sejmu, to na to pytanie odpowiedzieć na razie niemogę, gdyż według mojego zdania to sprawa ta jest bardzo ważna i wymaga dłuższego czasu na zastanowienie się.

Co do funduszu wyborczego to moim zdaniem, natychmiast należy przystąpić do zbierania ofiar na fundusz wyborczy i na ten cel przesyłam przekazem pocztowym **10 złotych do Redakcji** „Sztandaru Ludowego“ jako fundusz na cele wyborcze.

Należy bezzwłocznie przystąpić do tworzenia po wsiach Komitetów porozumiewawczo-wyborczych wiejskich, gminnych i powiatowych.

Ze starych posłów można wybierać na nowo, lecz ludzi uczciwych i szczerze oddanych sprawie ludowej i miłujących naszą Ojczyznę. Broń Boże nie tych, którzy już zdążyli się zapisać na kartach rozbijania ruchu ludowego, jako wrogowie jednego wielkiego Chłopskiego Stronnictwa, a na miejsce starych posłów zdrajców, niedołęgów i głupców, stanowczo należy wybrać nowych, tych którzy się dotychczas o stanowiska poselskie nie ubiegali i nie ubiegają, ci mogą tylko znać dobrze ciężkie zadania posła i być naprawdę moralnie odpowiedzialni przed swemi wyborcami i historją.

Najważniejszym i najpierwszym zadaniem jest niezwłoczne przystąpienie do zjednoczenia ruchu ludowego, do zorganizowania się w jedno wielkie chłopskie stronnictwo ludowe, tak, że gdy przyjdzie chwila wyborów do Sejmu, abyśmy byli już gotowi i żeby w naszym szeregu nie zbrakło ani jednego ludowca. Musimy poświęcić wszystko na co tylko nas stać. Musimy z zaparciem siebie i nieubłagannie wziąć się na pazury do pracy na polu organizacji ludowej.

Do pracy bracia ludowcy, do pracy, bo już wielki czas.

Słowikowski.

Prezes powiatowego Związku Chłopskiego daje głos w sprawie 4-ech pytań „Sztandaru Ludowego". Niech żyją nowe wybory! — Precz z nierobami z Sejmu!

Wyczytałem w organie pisma „Sztandaru Ludowego" następujące 5 pytań co i jak mają nasi posłowie chłopscy ludowi czynić, na które to pytania pozwolę sobie poniżej odpowiedzieć.

Należałoby wezwać posłów ludowych lewicowych do złożenia mandatów poselskich i opuścić Sejm, aby w ten sposób zmusić prawicę do zgodzenia się na rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów ale pod tem jedynie warunkiem, że jest pewność iż wszyscy posłowie ludowi lewicowi to uczynią, bo gdyby było tylko kilku takich to byście nic nie zrobili, a jeszcze nawet gorzej, bo te parę rezygnacji jedynie ugruntowałyby prawicę w większości. Potrzeba to wszystko dobrze rozważyć bo rzecz wielkiej wagi, aby zamiast ludowi i państwu dobrze zrobić, nie zaszkodzić.

Co do zbierania składek na fundusz wyborczy uważam to obecnie jeszcze zawcześnie, bo przygotowań wyborczych nie poczyniono.

Również i tworzenie komitetów wyborczych uważam nieco zawcześnie, natomiast za konieczne zakładanie kół Związków Chłopskich, a gdy będzie już potrzebny osobny komitet wyborczy oprócz Związku Chłopskiego, to można umieścić w naszych tygodnikach odpowiedni apel, a wsie, wiejscy ludowi działacze, komitety lokalne pozakładają; na to jest jeszcze dosyć czasu, gdy już będzie uchwalona ordynacja wyborcza i Sejm rozwiązany. Na razie uważam, moim zdaniem za najważniejsze starać się o zorganizowanie Związków Chłopskich w całej Polsce — bo to są podwaliny organizacji.

Czy należy starych posłów wybierać na nowo czy nie? Mojem zdaniem należy wybierać ale tylko ludzi zdolnych, chętnych do pracy, rzetelnych uczciwych i takich, którzy swoją dotychczasową pracą w Sejmie wykazali, że są lepiej oznajomieni z zadaniem. Natomiast nierobów, niedołęgów, gnuśnych i głupców wypędzić precz z Sejmu, bo oni są wybrani przez lud niedoświadczony i obałamucony przy ostatnich wyborach.

Prezes Powiatowego Łańcuckiego Związku Chłopskiego

Jan Sikora.

Związek Chłopski z Racławówki odpowiedź podaje na pytanie „Sztandaru Ludowego".

Gmina nasza Racławówka w roku tym zajęła się silnie Związkiem Chłopskim i organizacją jednolitego frontu chłopskiego, od lat 40 popieramy jedną i tą samą sprawę od założenia ruchu ludowego przez ś. p. ks. Stojałowskiego. Życzymy też Wam szczęścia i powodzenia w tej owocnej pracy, będziem popierać Waszą pracę tak, ażeby była wzorem dla całej Polski. U nas został założony Związek Chłopski ze 150 Obywateli i Obywatelek, na zebraniu uchwaliliśmy odpowiedź na pytania „Sztandaru Ludowego".

1. Czy gdyby się nie dało po dobrej woli Sejmu tego szybko rozwiązać, posłowie ludowi mogą złożyć mandaty i Sejm ten opuścić?

2. Czy nie należałoby już obecnie zacząć zbierać ofiar na fundusz wzborczy?

3. Czy nie należałoby natychmiast tworzyć po wsiach porozumiewawczych komitetów wyborczych?

4. Czy należy starych posłów wybierać, czy też należy tylko niektórych posłów na nowo wybierać, a na miejsce niedołęgów, nierobów i głupców wybrać ludzi świeżych i nowych?

Dajemy odpowiedzi na

1. pytanie, mogą opuścić Sejm.

2. Na fundusz wyborczy na razie zbierać jeszcze nie potrzeba.

3. Natychmiast tworzyć komitety porozumiewawcze.

4. Starych posłów należy tych wybierać, którzy pracują dla dobra ludu, a z niedołęgami precz do szpitala.

Przewodniczący
Władysław Kalandyk.

Sekretarz
Franciszek Dróbka.

Do prezesów klubów poselskich, redaktorów i działaczy ludowych—lewicowych.

Wy, świeczniki ludowe, co wy to robicie?..
Ż ecie się i wieś polską na grupki dzielicie...
Przestańcie... kłótnią swoją endekom służycie...
Podajcie sobie ręce.. czyn wielki zrobicie...
Dziś.. na drugim z was każdy psy wiesza, a wrzeszczy..
A na chłopie od tego skóra pęka, trzeszczy...
Pany, klechy się śmieją, ręce zacierają...
„Chamy niechaj się kłócą"... oni na tem grają...
Na Boga! ocknijcie się, jeśli lud kochacie...
Jeżeli o reformę rolną szczerze dbacie...
Chcecie już raz położyć koniec chłopskiej męce...
Pogódźcie się... podajcie sobie żywo ręce...
Zjednoczcie chłopa w obóz wielki jednolity...
Niech nie będzie, jak dzisiaj, na kupki rozbity...
Wtedy dopiero będzie wymarzona Owa
Ukochana, Najdroższa Ojczyzna Ludowa...
Nie podacie sobie rąk, to to wam mówię szczerze:
W chęci dobre dla chłopa wasze ja nie wierzę...
Wierzę tylko, że chcecie łowić chłopskie głosy..
By, zostawszy posłami, zbijać groszem trzosy...

Michał Kossowski.

Witosowy pos. Gruszka przed swemi wyborcami chowa się za... bagnety policyjne.

Na wiecu sprawozdawczym w Nisku poseł Gruszka wraz z niedobitkami piasta chowa się w sali pod ochronę policji, a tysiączne rzesze chłopów obok na placu z radosnemi okrzykami uznania słuchają przemówień posłów Związku Chłopskiego.

Po wystąpieniu posła Sochy z Piasta, rozpoczął osławiony lizun obszarników Ślusarczyk nagonkę przeciw posłowi Sosze, a zarazem przy pomocy opłacanego przez Zarząd dóbr Franckiego agitatora Kuli, począł organizować niedobitków Piastowych. Dla tych to zwołane zostało na 26 kwietnia b. r. do Niska zebranie, na które przybyć miał sam Wincenty Witos.

Poseł Socha, korzystając ze sposobności ogłosił publiczny wiec na ten sam dzień, by dać możność posłom Piastowym stanięcia do oczu. Na dzień ten zjechało do Niska parę tysięcy ludzi, no i oczywiście spora ilość policjantów, którzy w myśl polecenia starosty mieli nie dopuścić na zebranie Piastowe w „Sokole" nikogo bez zaproszenia. Poseł Bryl wytłumaczył jednak staroście, iż niedopuszczenie do wiecu, może spowodować bardzo niemiłe następstwa. Na zebranie Piastowe udało się kilkunastu chłopów, znanych zresztą powszechnie lizunów, no i oczywiście ich pobratymcy endecy.

Poseł Socha zaś urządził publiczny wiec pod gołem niebem w pobliżu „Sokoła", przy uczestnictwie około 3-ch tysięcy ludzi, którzy zjechali się nieomal z każdej wsi.

Wiecowi przewodniczył Jan Magenheimer burmistrz z Niska.

Po dokonanem wyborze Prezydjum wiecu, na propozycję posła Sochy wybraną została delegacja, która udała się zebranie Piastowe z żądaniem, by poseł Gruszka, który przyjechał zamiast Witosa — zjawił się na publicznem zebraniu i do oczu wypowiedział wszelkie zarzuty, których w swoich pismach nie szczędzą Związkowi Chłopskiemu. Do żądania takiego mieli zebrani tembardziej prawo, że poseł Gruszka uzyskał mandat w tym samym okręgu, nie miał on jednak odwagi stanąć do oczu posłom Związku Chłopskiego.

I tumanił dalej niedobitki endecko-piastowe pod ochroną kilkunastu policjantów. Przemawiali na tem zebraniu Piastowem tacy ludzie, jak: Urban znany paskarz tytoniowy, Chmura osławiony endek, Ćwikowski, który sam się pochwalił, że jest mądry i t. p. Nie przypadały wszystkim jednak owe przemówienia widocznie do przekonania, gdyż z 200 ludzi w końcu pozostalo ich zaledwie kilkunastu. Wszyscy inni przyszli na publiczne zebranie, gdzie głośno i otwarcie przemawiali posłowie Związku Chłopskiego. I tak pierwszy zabrał głos poseł Pluta, który zę znaną swą swadą w 2godzinnem przemówieniu wykazał niecną robotę Piastowców, ich zdradę ludu i nieudolność obecnego Sejmu w tych pracach, w których idzie o dobro chłopa.

Drugi przemawiał poseł Bryl, który w silnem swem przemówieniu wskazał na obecną nędzę na wsi i jej winowajców Chjeno-Piasta.

Obydwa te przemówienia zostały przez zgromadzonych nagrodzone długotrwałymi hucznymi oklaskami i okrzykami „niech żyją“!

Wśród innych przemawiał także poseł Socha, który mocno napiętnował postępowania starosty Friedricha i marszałka powiatu.

Między innemi uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani żądają natychmiastowego rozwiązania Rady powiatowej, a dla przyśpieszenia tegoż wzywają chłopów członków Rady do bezwarunkowego złożenia mandatów,

2) stwierdzają, że postępowania starosty ze spokojną ludnością jest prowokacyjne,

3) żądają by w skład Komisji, utworzonych przy Starostwie — wchodzili ludzie, cieszący się zaufaniem powiatu.

4) żądają usunięcia b. żandarma Filipa ze stano wiska Inspektora ogniowego P. D. U. W.

5) wyrażają stronnictwu Piasta swą najgłębszą pogardę, stwierdzają nieczyste sumienie Piasta, czego dowodem odmowa posła Gruszki jawienia się na zebranie mimo dwukrotnych żądań,

6) stwierdzają, że obecny sejm nie jest wyrazem nastroju ludności i dlatego żądają bezzwłocznego rozwiązania go.

7) stwierdzają, że przewlekanie wykonania reformy rolnej, wyczerpuje dalszą cierpliwość ludu,

8) wzywają chłopów powiatu niżańskiego do organizowania się we Związkach Chłopskich.

Wiec zakończono wśród podniosłego nastroju okrzykami na cześć Związku Chłopskiego i obecnych posłów Pluty, Bryla i Sochy.

Wiec ten wskazał chłopom drogę, gdzie należy się organizować, by módz osięgnąć kiedyś lepszą dole. Zebranie zaś Piastowe wykazało, że z największym wrogiem chłopa jakimi są endecy, piastowcy — tworzą nierozerwalny związek.

Poseł Gruszka usunął się od złożenia wyjaśnień i pokazał chłopom w niżańskiem jak ochydną drogą Piastowcy chodzą.

Bracia Chłopi! Teraz chyba nie macie żadnych wątpliwości, gdzie organizować się Wam należy. Zatem do szeregów Związku Chłopskiego. Niech w tych szeregach nie braknie żadnego w kim chłopska dusza wre.

Wojciech Pieróg.

STATUT NORMALNY

gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Lokata funduszów kasy.

Wolną gotówkę kasa może lokować w państwowych i komunalnych instytucjach finansowych, tudzież w Banku Polskim.

W powyższych instytucjach kasa może też eskontować posiadane weksle i zaciągać pożyczki do wysokości ustalonej uchwałą rady gminnej.

Na podstawie uchwały rady gminnej kasa może przyjąć zastępstwo wymienionych instytucyj.

§ 21.

Kasa może zakupywać i sprzedawać papiery wartościowe państwowe, lub przez państwo gwarantowane na rachunek własny oraz na zlecenie klijentów, po uprzedniem zleceniu przez nich gotówki.

Pożyczki.

§ 22

Kasa może udzielać pożyczek jedynie osobom fizycznym i prawnym, mieszkającym lub działającym na terenie gminy.

Jeżeli pożyczka udzielona osobie prawnej prawa publicznego w myśl przepisów prawnych, regulujących ustrój i działalność odnośnej osoby wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, to zaświadczenie zatwierdzenia winno być do dokumentu dłużnego dołączone

Łączna suma pożyczek udzielonych powyższym osobom prawnym nie może przekraczać 25% stanu wkładek oszczędnościowych.

§ 23.

Pożyczki mogą być udzielane:

1) za zabezpieczeniem hipotecznem, przytem pożyczka winna mieścić się w pierwszych 50% wartości nieruchomości.

2) za zabezpieczeniem pod zastaw inwentarza martwego oraz żywego i płodów rolnych,

3) za poręczeniem osób, zamieszkałych na terenie danej gminy i odpowiedzialnych majątkowo.

Pożyczki winny być udzielane w porządku napływania zgłoszeń.

§ 24.

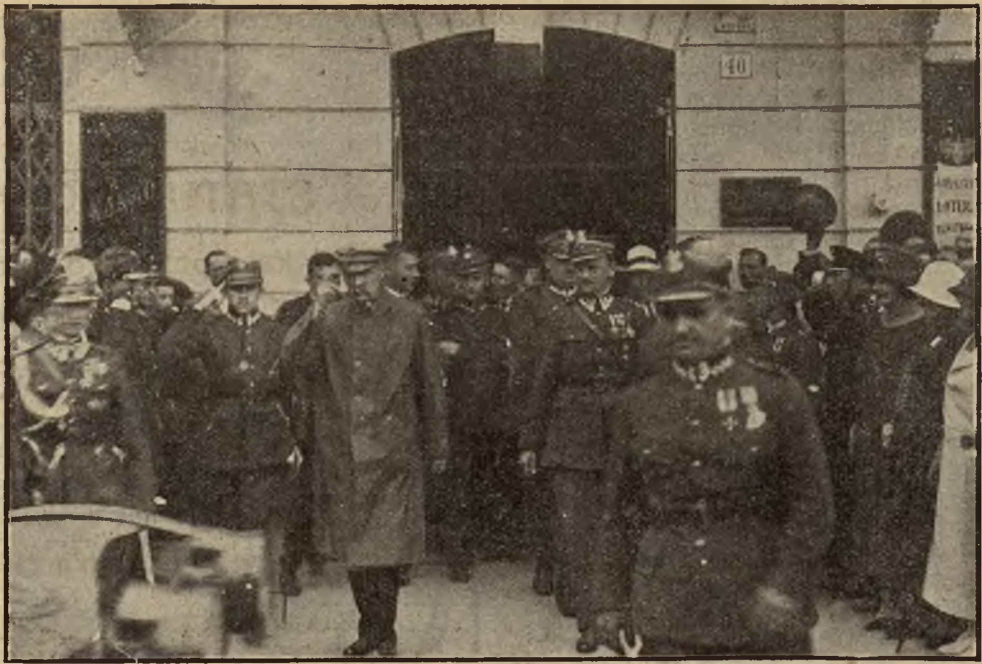
Kasa udziela pożyczek na cele gospodarcze a w szczególności na nabycie ziemi, na budowę i prowadzenie wszelkich ulepszeń gospodarczych, na bieżące potrzeby gospodarcze, na kupno żywego i martwego inwentarza rolnego, oraz na kupno narzędzi pracy i surowców, potrzebnych w rzemiośle i przemyśle wiejskim.

§ 25.

Dłużnik jest obowiązany użyć pożyczki na ten cel, na który ją zaciągnął. W razie niezastosowania się do tego warunku kasa może zażądać zwrotu pożyczki przed umówionym terminem.

§ 26.

Pożyczki mogą być krótkoterminowe, z terminem spłaty niedłuższym nad jeden rok i długo terminowe, spła-



Komendant Józef Piłsudski odsunięty od pracy nad organizowaniem armji, przez chjeno-piasta prowadzi skromny żywot zwykłego Obywatela państwa. Jednak ani Wódz armji, ani armja Wodza nie mogą zapomnieć i nie widzieć się wzajemnie bodaj z okazji świąt pułkowych i innych wojskowych uroczystości, na które oddziały wojska zapraszają Pierwszego Marszałka Polski, który chętnie do swych ukochanych chłopców zjeżdża, gdzie z entuzjazmem i zapałem jest podejmowany. W dniu 17 maja gościł 8 pułk piechoty w Lublinie Marszałka na uroczystości święta pułkowego i założenia kopca pamiątkowego poległym żołnierzom z tego pułku.

Na sąsiedniej fotografji znów widzimy lud wiejski, który przyszedł na cmentarz Jastkowski złożyć hołd poległym żołnierzom polskim.

calne w ciągu powyżej lat 10 w ratach co najmniej rocznych.

§ 27.

Ogólna suma pożyczek długoterminowych nie może przekraczać kapitału zakładowego i 25% wkładek oszczędnościowych.

Ponad formę powyższą kasa może udzielać pożyczek długoterminowych tylko ze specjalnych kredytów na ten cel uzyskanych. Pożyczki z tego źródła winny być udzielane na warunkach, oznaczonych przy uzyskaniu przez kasę tego kredytu.

§ 28.

Dłużnik jest obowiązany przed uzyskaniem pożyczki doręczyć kasie dokumenty pożyczkowe należycie ostemplowane

Dokumenty te winien podpisać własnoręcznie dłużnik i poręczyciele.

Nieumiejacy pisać winien zaopatrzyć skrypt dłużny znakiem swojej ręki w obecności zarządu kasy i dwóch umiejących pisać świadków.

Znak niepiśmiennego na wekslu winien być poświadczony notarjalnie.

Świadkami nie mogą być urzędnicy i członkowie zarządu kasy.

§ 29.

Członkowie zarządu i urzędnicy kasy mogą korzystać z kredytu oraz być poręczycielami jedynie za zezwoleniem rady.

Dłużnicy kasy, wybrani do zarządu kasy lub powołani na jej urzędników, mogą uzyskać zmianę warunków pożyczek jedynie za wyraźną w każdym wypadku uchwałą rady gminnej.

§ 30.

Nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka, powina mieć uregulowaną hipotekę. Zabezpieczenie hipoteczne może być dokonane bądź jako czysty wpis, bądź też w formie zapisu kaucyjnego, zabezpieczającego skrypt dłużny, lub weksel złożony kasie.

Pożyczka może być wypłacona dopiero po dokonaniu wpisu hipotecznego na rzecz kasy.

§ 31.

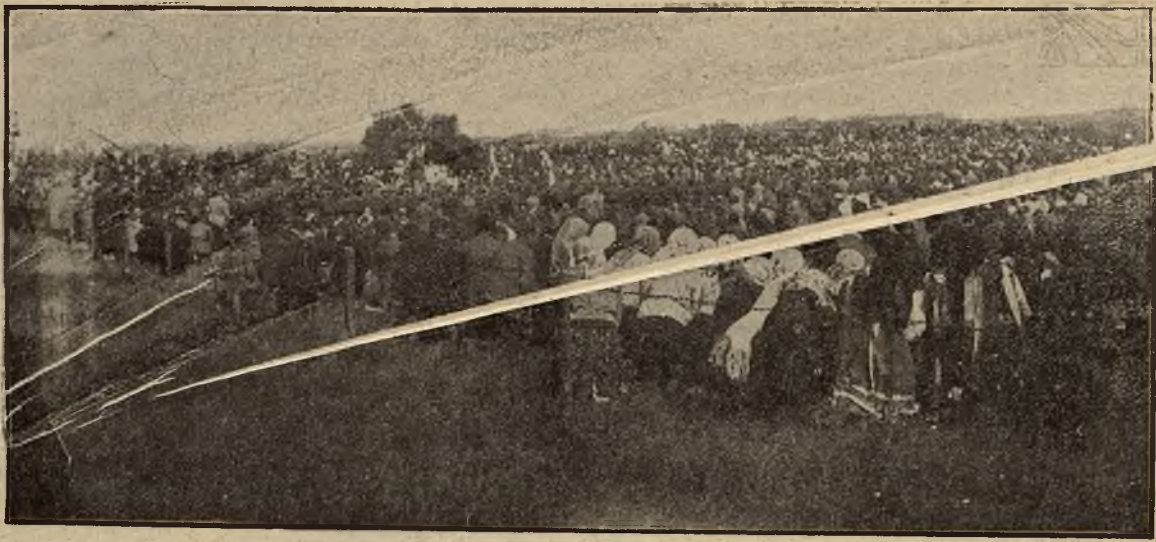
Dla ustalenia wartości nieruchomości, zabezpieczającej pożyczkę, winna kasa zarządzić oszacowanie majątku wedle zasad, ustalonych przez Państwowy Bank Rolny. Oszacowania tego nie należy żądać, jeśli nieruchomośc była w ciągu ostatnich 12 miesięcy przedmiotem oszacowania przez sąd lub przez komunalne instytucje finansowe, a od czasu oszacowania wartość nieruchomości nie uległa zmianie.

§ 32.

W razie zmniejszenia się zabezpieczenia hipotecznego kasa gminna winna zażądać spłaty takiej części pożyczki, aby reszta znalazła dostateczne pokrycie w pierwszych 50% wartości zmniejszonego zabezpieczenia.

§ 33.

O ile przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego są budynki, pożyczka może być udzieloną po przedstawieniu przez dłużnika dowodu ubezpieczenia budynków w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, dowodu opła-



Lud wiejski na cmentarzu Jastkowskim.

cenia bieżącej należytości ubezpieczeniowej i pisemnego oświadczenia wspomnianej dyrekcji, że w razie pożaru premję ubezpieczeniową wypłaci kasie.

Budynki winny być ubezpieczone do wysokości co najmniej udzielonego przez kasę kredytu.

§ 34.

Pożyczki hipoteczne łącznie z innemi zobowiązaniami dłużnika wobec kasy nie mogą wynosić więcej niż 90% nieobciążonej wartości szacunkowej jego majątku nieruchomego.

„Zagroda Wzorowa".

Wobec zmienionych stosunków ekonomicznych, pierwszą palącą
potrzebą wsi polskiej, jest podniesienie produkcji rolniczej przez in-
tensywną gospodarkę.

Błędne koło, wytworzone przez ignorancję rolników, fatalną po-
litykę agrarną, przesilenie finansowe, doprowadziło dziś do nędzy
po wsiach.

Nie całą znów winę nieurodzaju [illegible]
atmosferyczne i szkodniki, przecież [illegible] składać należy na warunki
obszarach o silniejszej kulturze — [illegible] doświadczenie wykazało, że na
niż tam gdzie ugory wojenne do [illegible] niezmiarka wyrządziła mniej szkód,
Najpilniejszym postulate[illegible] dziś dnia istnieją.
nej, rozbicie murów przesą[illegible] musi być podniesienie kultury rol-
poznanie ich ze zdobycza[illegible]ów i ciemnoty warstw rolniczych, za-
poprawienie stosunków [illegible] wiedzy rolniczej, by tem sposobem, przez
wą kulturalną wieś pr[illegible] ekonomicznych, podłożyć fundamenta pod no-
Tą rzetelną t[illegible]ską.
dwutygodnik pod [illegible] przejęte, założyło grono ludzi dobrej woli
czytelników w [illegible] tytułem „Zagroda Wzorowa". Poucza ona swoich
wanych o za[illegible] krótkich, a popularnych artykulikach — bogato ilustro-
kich działa[illegible]dach uprawy roli i roślin, chowu zwierząt i wszyst-
Jes[illegible] gospodarstwa drobnego tak męskiego jak i kobiecego.
stronni[illegible] to pierwsze pismo rolnicze w Polsce, nie będące organem
[illegible]twa, ani też organizacyj rolniczych
wł[illegible] Służyć ma wyłącznie popularyzacji oświaty rolniczej, wśród
[illegible]ścian polskich bez względu na ich przynależność narodową czy
partyjną.

Dla tego na jego czele stanęli nie ludzie partji, lecz poważni fachowcy, znani z działalności na polu rolnictwa.

Zagroda Wzorowa pragnie w swej pracy, podjętej jako służbę braciom rolnikom, napotkać na pomoc całego społeczeństwa.

Konkurencyjnie postawiona strona techniczna wydawnictwa, jego niezwykle niska cena, może tylko zachęcić prenumeratorów.

Co słychać w Polsce?

Pożyczki skarbowe dla samorządów W związku z planem zmniejszenia bezrobocia przez ułatwienie związkom komunalnym robót, ze skarbu państwa wydano do końca kwietnia r. b. pożyczek inwestycyjnych w sumie 8.000.000 złotych.

Akcją pożyczkową na te cele objęte są wszystkie województwa z pierwszeństwem dla okolic dotkniętych w większym stopniu klęską bezrobocia. Znaczna część tych pożyczek przeznaczona jest dla powiatowych związków komunalnych na roboty drogowe: najbardziej dotknięte bezrobociem w górnictwie, województwo kieleckie otrzymało 1,400,000 zł., z miast zaś na roboty kanalizacyjne i wodociągowe największą sumę otrzymała Łódź — 3.200 000 zł., wypłacone ratami w miarę postępu robót.

Suma udzielanych przez skarb pożyczek z każdym dniem się zwiększa, a rozpoczynanie robót drogowych wpływa korzystnie na zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Niezależnie od kredytu skarbu w tych dniach uruchomiony będzie z państwowego funduszu gospodarczego specjalny kredyt w wysokości 5,000,000 zł. na roboty inwestycyjne w powiatach związków komunalnych w których skutkiem nieurodzaju straciła w większym stopniu zdolność zarobkowania ludność wiejska.

Wybory prezydjum klubu poselskiego „Wyzwolenie". Po zrzeczeniu się godności przez dotychczasowe prezydjum nastąpiły nowe wybory. Przy wyborze prezesa na 39 głosujących, 37 głosów padło na pos. Błażeja Stolarskiego, 1 na posła A. Anusza, jedna kartka była pusta.

Wiceprezesami obrano posłów: Walerona, Szafranka, Niedzielskiego i Tatarczaka; sekretarzami: posłów Polakiewicza i Sanojcę. Pozatem w skład zarządu weszli posłowie Bogusławski, Dubrownik, Duro, Langier, Wędziagolski, Zaleski oraz sen. Kalinowski i Nowak.

Jak się przedstawia budżet państwa według projektu komisji Sejmowej. Sejm obraduje już od dwuch tygodni nad budżetem to jest wydatkami i dochodami państwowemi.

Podajemy trochę danych z projektu komisji sejmowych, celem dania możności naszym czytelnikom zorjentowania się w państwowej gospodarce.

Wydatki państwa, ważniejsze, wynieść mają w roku 1925 na wojsko 712.100,000 zł., na oświatę 323.684,878 zł., na sprawy wewnętrzne 206.875,634 zł., na emerytury 332.913.920 zł., na sprawiedliwość 91.921,077 zł., na rolnictwo 36.748,848 zł., na roboty publiczne 82,449,367 zł. na reformy rolne 43.852,150 zł., na opiekę społeczną 34.348,608 zł. w dochodach najwięcej dać ma Ministerjum skarbu, bo 1,337.768,238 gr. oraz monopole, bo 397,611.500 gr.

Razem wydatki państwa wynieść mają 2,176,772,998 zł., dochody 2,155.390,868. zł,

W dochodach z opłat i monopoli wybijają się na czoło cła 270,000,000 zł. podatek majątkowy 300.000.000 zł. przemysłowy 165,000.000 zł. tytoń 167,295.000 zł. spirytus 197,500.000 zł. sól 28,769.500 zł. cukier 60,000.000 zł. stemple 100.000.000 zł. dochodowy 75.000.000 zł. gruntowy 55,000 000 zł.

Ile Polska wywozi, a ile przywozi z zagranicy towarów. W roku poprzednim przywieźliśmy ze świata towarów za 212,000,000 więcej aniżeliśmy wywieźliśmy w świat. W pierwszym kwartale tego roku jest jeszcze gorzej. Już w tych 3 miesiącach przyszło do Polski obcych towarów za 100 miljonów złotych za dużo. Wprawdzie Niemcy stoją w tej sprawie gorzej od nas, bo mieli oni w r. 1924 przywozu do Niemiec towarów za sumę 9,317,000,000 marek zł., a wywieziono z Niemiec towarów za 6,567 000,000 marek złotych. Niemcy obcym więcej za towary zapłacili, niż wzięli. Za to Francja zarobiła na obcych 1,323,000,000 franków francuskich. Czechosłowacja zaś zarobiła 1,325,000,000 koron czeskich. Na nasze pieniądze Francja zarobiła na obcych 350,000,000 złotych a Czesi 200,000,000 złotych. Naprawić w Polsce bilans handlowy, wywieść towarów więcej, jak przywieść trzeba koniecznie ale nie jest to takie łatwe.

Katastrofa kolejowa pod Lublinem. Już to koleje nasze mają w tym miesiącu pecha, w pierwszych dniach maja po katastrofie strasznej, jaka miała miejsce pod Starogardem znowu pod Lublinem nastąpiło zbrodnicze wykolejenie pociągu towarowego na skutek ułożenia na torze głazów, Katastrofa wypadków z ludźmi na całe szczęście nie spowodowała, natomiast dzięki zmyślności psa policyjnego udało się wyśledzić sprawcę zamachu, jest nim były kolejarz, rolnik z Minkowic Dolnych Archało.

Wyrok skazujący w procesie generała Czikla. W sądzie wojskowym w Krakowie toczył się przez kilka dni proces przeciw jednemu z głównych winowajców krwawych zaburzeń w Krakowie, jakie miały miejsce w pozaprzeszłej jesieni, ofiarą których byli zabici i ranni ze strony wojska i tłumu robotniczego.

Gen. Czikiel został skazany na 3 miesiące więzienia.

Członkowie bandy litewskiej przed sądem. W Grodnie toczy się sprawa przeciw uczestnikom bandy dywersyjnej zorganizowanej przez Litwę i pozostającej pod komendą litewskiego oficera Rezumowicza Chmury. Działalność bandy, zmierzającej do oderwania od Polski części terenów, polegała na wywoływaniu zamętów na terenie ziem wschodnich Rzeczypospolitej przez urządzanie napadów dywersyjnych, wysadzania mostów i torów kolejowych, burzenie gmachów państwowych, palenie dworów i teroryzowanie ludności pogranicznej.

Tocząca się sprawa ujawniła szereg ciekawych szczegułów działalności rządu kowieńskiego.

Napady bandyckie na kresach, W. nocy wtargnęło trzech bandytów do mieszkania Napchana Borucha, mieszkańca wsi Budymla, gminy Terebieżowskiej, pow. Stolińskiego. Byli oni uzbrojeni w krótkie karabiny rosyjskie, rewolwery i szable. Jeden nawet miał granat ręczny. Oprócz trzech bandytów, którzy dokonywali rabunku w mieszkaniu, część bandy stała na straży na podwórzu.

Zrabowane zostało ubranie i bielizna na ogólną sumę 244 zł.

Niezwłocznie po zakończonym rabunku sołtys wsi Budymle dał znać komendantowi posterunku P.P. w Perebrodach, odległego od Budymli o 7 klm.

Po dopędzeniu przez policjantów, bandyci poczęli uciekać w głąb lasu, rzucając zrabowany łup. Dwaj bandyci zostali zabici, a herszt bandy, Prymakom Jefim został raniony w brzuch. pozostając na polu walki. Reszcie bandytów udało się zbiec.

Bandytów było od 8 — 10. Za zbiegłymi zorganizowano natychmiast pościg, który dotychczas trwa.

W nocy z dn. 27 na 28 b. m. dwuch uzbrojonych osobników dokonało napadu na przejeżdzającego w kierunku Kiwerc mieszkańca wsi Ichwetówki (pow. łucki) Abrama Kimelblata. Napastnicy zrabowali przewożone towary i gotówkę. Zaalarmowana policja zarządziła pościg — obu bandytów ujęto, są niemi Bohdan Sakowski i Edward Brajl.

Sowiety nie przestają „pracować“. Wykrycie drukarni komunistycznej. Policja warszawska wykryła drukarnię komunistyczną przy ulicy Gęsiej, gdzie aresztowano siedem osób wyznania mojżeszowego. Znaleziono archiwum Okręgowego Związku Młodzieży Komunistycznej, oraz szereg odezw w języku polskim i żargonie.

Zjazd zdziecinniałych arystokratów i goło wąsych kandydatów na posady dworskie. W pierwszych dniach maja odbył się w Poznaniu zjazd monarchistów polskich, to jest tej drobnej grupki synów wysokich urzędników i arystokracji, którym ciągle się jeszcze śnią szambelańskie klucze i lokajstwo na dworze panującego króla.

Tej garstki, bezwzględnie szkodliwej, nie nauczyła historja nic. Zdaje im się w ptasich mózgach, że przy okazji uda się kiedykolwiek wprowadzić do Polski króla. Nie rozumieją biedacy, że czasy królów juz przeszły dawno, a Polski Jutro — to Lud i Demokratyzm.

Sejm Sejm stale obraduje nad budżetem. W trakcie rozpraw cała lewica bardzo energicznie wystąpiła i zarzucała ministrowi spraw wewnętrznych p. Ratajskiemu nie demokratyczny sposób rządzenia i dla zaakcentowania swego stanowiska opozycyjnego postawiła wniosek o skreślenie z budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych 100 złotych. Wniosek głosami endecji i piasta, któremu widać policyjne szykany nie leżą na sercu — upadł.

Wyrok śmierci i ułaskawienie. Sąd doraźny w Samborze skazał na karę śmierci przez powieszenie Michała Michajłeczkę, za to, że 1-go kwietnia r. b. w lesie na „Kieczerze“ w celu rabunku dokonał za pomocą uderzenia siekierą zabójstwa Josla Kirschnera, a następnie zrabował mu zegarek z łańcuszkiem, 600 koron czeskich, 75 zł., 5 dolarów, scyzoryk, papiery i klucze.

Obrońca skazanego wniósł telefonicznie prośbę o ułaskawienie, uzasadniając skruchą skazanego, oraz tem, że morderstwa dopuścił się wśród sprzeczki w obronie własnej. Sąd i prokurator oświadczyli się za prośbą tą przychylnie, a to ze względu na stosunkowo młody wiek skazanego, jego poprzednią niekaralność i przyznanie się do czynu. Z motywów powyższych pan Prezydent Rzeczypoitej prośbę tę uwzględnił i Michajłeczce życie darował.

Zamiast matury,.. bomby i strzały rewolwerowe Administracja nasza na Kresach popełniła już tyle głupstw i nadużyć działających na szkodę państwa, że obecnie wszyscy przyszli do przekonania, że tylko energiczne wyplenienie chwastów, jakie zagłuszają zdrowe ziarno z pośród urzędników może złemu zaradzić. Niestety w tym kierunku co do tej pory zrobiono to jest mało lub jeszcze mniej niż mało, natomiast endeckie metody rządzenia, uprawiania polityki z bombą i rewolwerem, dają przykład anarchji teroru i gwałtu. Szkolnictwo rządzone przez klikę endecką nie mogło przejść od „starych wypróbowanych“ metod rosyjskich skutkiem czego stosunki między władzami szkolnemi, a młodzieżą nie szły torem przyjaźni, zaufania i wzajemnego współdziałania w pracy

lecz uporczywię przypominały smutne czasy biurokratyzmu rosyjskiego. Metody te nie dały czekać długo na skutki, które objąwiły się w trzasku eksplodujących bomb i strzałów rewolwerowych, tą tragiczną drogą wskazując na niebezpieczeństwo obcych stosunków w administracji szkolnej.

W gimnazjum im. J. Lelewela w Wilnie, przy składaniu egzaminu maturalnego jeden z uczniów niejaki Ławrynowicz, po niekorzystnym wyniku egzaminu, wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił dwukrotnie do dyrektora gimn. Biegańskiego, raniąc go lekko w rękę. Siedzący w pobliży uczniowie podbiegli do Ławrynowicza i chcąc go obezwładnić, pochwycił go z tyłu za ręce. Ławrynowicz wypuścił rewolwer, zdołał jednak uwolnić jedną ręką, poczem, sięgnąwszy do kieszeni, wydobył granat ręczny i rzucił go przed siebie.

Granat eksplodował, zabijając na miejscu Ławrynowicza oraz jednego z szamoczących się z nim kolegów nazwiskiem Domańskiego. Pozatem odłamki granatu poraniły ciężko ucznia Zagórskiego, który niebawem zmarł i nieco lżej kilku innych uczniów.

W chwilę po wybuchu w jednej z ławek powstał uczeń Obrąbalski, a którego wyniki egzaminu były również niekorzystne i zaczął strzelać z rewolweru do nauczycielskiej komisji egzaminowej.

Jeden ze strzałów ugodził w brzuch prof. Jankowskiego, który zachwiał się i upadł. W chwilę potem Obrąpalski wystrzałem w skroń odebrał sobie życie.

Ogółem w tragicznym zajściu zginęło 5 uczniów i jeden profesor.

Oto skótki endeckich metod.

Co słychać na świecie?

LIGA NARODÓW.

Międzynarowe posiedzenie w sprawie ograniczeń handlu bronią i materjałami wybuchowemi. Tryumf Polski. Międzynarodowa konferencja w sprawie kontroli handlu bronią rozpoczęła się. Delegat japoński Matsuda wyraził ubolewanie z powodu nieobecności na konferencji delegacji rosyjskiej, oraz powitał z zadowoleniem obecność delegacji Stanów Zjednoczonych.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Burton oświadczył, iż rząd jego czuje się szczęśliwy, mogąc brać udział w tym nowym wysiłku, mającym na celu zapewnienie pokoju.

Następnie przemawiał delegat Polski gen. Sosnkowski, który w swoim przemówieniu zaznaczył, że Polska dąży do pokoju i za wszelką cenę chciałaby pokój między państwami utrzymać jednak będąc sąsiadem Niemiec i Rosji, musi być każdej chwili gotowa do odparcia napaści.

Mowa gen. Sosnkowskiego ogromnie się podobała zebranym przedstawicielom 45 państw i była gorąco oklaskiwana, jak i mowy przedstawicieli Japonji i Ameryki. Skutki tej mowy okazały się zaraz przy wyborze przewodniczących dwuch komisji: politycznej i wojskowej. Otóż delegat Polski został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego komisji wojskowej. Jest to pierwszy dowód zaufania na posiedzeniach Ligi Narodów dla Polski, za który w ładnym przemówieniu delegat nasz złożył zebranym podziękowanie.

FRANCJA.

Walki w Marokku. Knowania komunistyczne. Wybory do gmin. Świetne zwycięstwo lewicy. Szczepy Marokańskie, które nie dawno pobiły na głowę armję niedołężnej Hiszpanji rządzonej przez najczarniejszą reakcję w Europie, zechciały również sprobować szczęścia z Francuzami, do których część Marokku należy.

Naczelne dowództwo nad wojskami francuskiemi w Maroku objął marszałek Lyantey. Z miejscowości Rabat w Marokku donoszą: Na froncie północnym gen. Colombat zadał nieprzyjacielowi dotkliwą klęskę. Wojska francuskie oswobodziły okolicę Aou-Dou i rozbiły zupełnie przeciwnika, który pozostawił na placu boju z górą 50 zabitych, wielu jeńców i znaczne zapasy materjału wojennego. Po stronie francuskiej straty są małe. Około Skerbou-azoun zauważono gromadzenie się znaczniejszych sił arabskich.

Komuniści chcieli za pieniądze z Moskwy dokonać zamachu w Paryżu. Przygotowane plany unieszkodliwiła Policja. Policia paryska przeprowadziła szereg aresztowań i rewizji w kołach komistycznych.

Rewizje te dały bardzo ciekawe rezultaty. Znaleziono:

I. Raporty rozmaitych urzędników z najróżnorodniejszych urzędów administracyjnych o nastrojach, panujących wśród urzędników.

II. Plan mobilizacyjny, mający na celu szybkie opanowanie urzędów centralnych: telegrafu i telefonów, ministerstwa spraw wewnętrznych, prefektury policji, ministerstwa wojny, gubernatorstwa wojskowego Paryża

III. Plan wszystkich koszar w Paryżu z dokładnymi spisami, ilu wojskowych znajduje się w danych koszarach.

IV. Plan lotniska w Bourget z dokładnemi danemi, ile samolotów znajduje się tam codzień i ile amunicji jest tam złożonej.

V. Wreszcie dokładne spisy, ilu policjantów pełni służbę w każdym komisarjacie policji, gdzie znajdują się posterunki policyjne na ulicach Paryża oraz wykaz godzin w których najmniej agentów policyjnych znajduje się na służbie.

Prócz tego policja wykryła całą masę instrukcji i pieniędzy, przysłanych komunistom paryskim z Moskwy. Sumy przysłane były bardzo duże, znaleziono bowiem oddzielne pokwitowania, opiewające na sumy po miljonie i więcej złotych.

Wybory do sam rządów miejskich i wiejskich we Francji. Prawica francuska w metodach walki, to siostrzyca naszych endeków. Druzgocąca klęska prawicy. Lewica i demokracja górą Cześć braterskiej Francji!

W dniu 3 maja Francja pokazała światu, że jak była tak jest i będzie demokratyczną i idącą naprzód z postępem ku odrodzeniu całej ludzkości.

W dniu tym w walce wyborczej do władz samorządowych miast i wsi stanęły oko w oko dwa obozy. Jeden to klęska na zewnątrz w stosunkach międzypaństwowych, to bezład i katastrofa gospodarcza wewnątrz kraju, — ten obóz to prawica. Drugi obóz to cała demokracja fracuska przodująca zawsze demokracjom całego świata—lewica.

W walce przedwyborczej prawica używała tych samych argumentów jak jej cienie u nas—endecja. Odsądzała swoich przeciwników od czci i wiary, wskazywała, że w Niemczech do władzy przyszedł Hindenburg, a więc i we Francji też nacjonaliści powinni wziąć górę. Naród francuski nie dał się jednak opętać i sprowadzić z drogi na którą raz wkroczył. Wybory stwierdziły, że nawet tam, gdzie dotychczas samorządy były w rękach prawicy, większość obecnie jest lewicową, jak w miastach Bordeaux. (Bordo) i Tuluzie. Zwycięstwo lewicy jest wspaniałe, samorządy w całej Francji w rękach demokracji, a trzeba wiedzieć, że samorządowe rady we Francji wybierają senatorów, więc i Senat przy najbliższych wyborach będzie miał silną większość lewcową. Braterskiej Lewicy francuskiej winszując z całego serca zwycięstwa, demokracja i lud polski winien huknąć gromkie—Cześć!!

nych teryto... czych do

ANGLJA.

Komuniści podważają angielską armję. Agitac... podziemna idzie szybkiemi krokami. Rząd angielski chce wysiedlić wszystkich podejrzanych o stosunki z sowietami Na posiedzeniu Izby Gmin (sejmu) ministej wojny podał do wiadomości raport głównodowodzącego załogi angielskiej w Kolonji, który stwierdza, że w koszarach angielskich znaleziono ulotki komunistyczne, wzywające do rozruchów i rzezi, przytacza instrukcje sowietów, przejęte przez-władze angielskie, a skierowane do stronników bolszewickich, dotyczące osobliwie byłych wojskowych. Instrukcje te wykazują, w jaki, sposób bolszewicy zamierzają zorganizować „czerwoną armję" w Anglji. Instrukcje dla członków I-ej sekcji: „Wszyscy byli wojskowi mają nawiązać kontakt z dawnymi towarzyszami, służącymi w wojsku i marynarce, starać się otrzymywać od nich broń, amunicję, należy zaopatrywać się również w granaty ręczne, jeśli się nie da inaczej to za pieniądze. Należy bratać się z policją, wywiedzieć się o wszelkich szczegółach co do obowiązków policjantów, starać się o względy oficerów policyjnych, otrzymać wszelkie dane co do ich sił i posterunków, oraz koszar. Aby się pozbyć czerwonego niebezpieczeństwa, rząd musiałby cofnąć uznanie udzielone Sowietom, oraz odjąć im wszelkie przywileje dyplomatyczne, tudzież wydalić delegację handlową sowiecką z granic Anglji, a przedewszystkiem usunąć osoby podejrzane.

NIEMCY.

Wybór Hindenburga dokonano drogą fałszowania wyborów? Tak chcą światu przedstawić socjaliści niemieccy te wybory, aby ratować swoją opinję. Prezydent - zbrodniarz i gwałciciel objął urząd 12 maja. Partja socjal-demokratyczna zgłosiła do trybunału Rzeszy do spraw wyborczych wniosek o unieważnienie wyboru Hindenburga. Wniosek wskazuje na ogromną ilość mniejszych lub większych nadużyć, popełnionych przy ostatnich wyborach, co do 904000 głosów, uzyskanych przez Hindenburga. Wniosek socjal-demokratów przytacza również szereg nadużyć, popełnionych przez urzędników, którzy wywierali na zależnych od nich nacisk do głosowania na Hindenburga. Wniosek podnosi, że wyznaczenie terminu zaprzysiężenia Hindenburga już na dzień 12 maja, oznacza bezprawne uniemożliwienie działania trybanałowi do spraw wyborczych.

Niestety. mamy jednak wrażenie, że widząc złe wrażenie, jakie wybór Hinderburga wywarł na rządy i narody państw sprzymierzonych, socjaliści niemieccy tym podstępem chcą wykazać światu, ze niby tak źle to jeszcze z Niemcami nie jest, a większość która głosowała na „cesarskiego marszałka" była sfałszowana. Niema obaw, Hindenburgowi tym krzesła nie zabiorą, a może tu i owdzie łatwowiernym oczy zamydlą.

Tymczasem Hindenburg dnia 12 maja zasiądzie sobie spokojnie jako prezydent.

Wprawdzie „prezydent-marszałek" jest wymieniony na liście wojennych przestępców i oskarżony o szereg zbrodni więc zgodnie z traktatem pokojowym powinien być wydany do osądzenia, ale z tego, jak i z wielu innych punktów traktatu zrobiły się — nici.

Na liście przestępców Hindenburg jest opatrzony numerem 237. Jedenaście rodzajów zbrodni wyszczególnione są w następującym porządku: 1) deportacja kobiet i dziewczyn; 2) uprowadzanie kobiet i dziewcz... nek z bronią w ręku; 4) świad... prywatnej prz... ...yn; 3) rabu... ...ne niszczenie własności ... pomocy środków wybuchowych; 5) żadnemi względami nieusprawiedliwione wzniecanie pożarów; 6) barbarzyństwa w stosunku do mieszkańców okupowanych ...iów; 7) zmuszenie uczciwych kobiet i dziew... prostytucji; 8) bezczeszczenie grobów. 9) zatru... ...wanie studni; 10) trzebienie lasów; 11) rabunek amerykańskich transpo... ...tów żywnościowych przeznaczonych do cywilnej ludności o...kupowanych terytorjów, ... powiesić.

Ładna litanja. Lepszych dawno powinni p...

To też sąd wojenny belgijski w Namur rozpatrujący zbrodnie „niemieckich bohaterów" akurat w tych dniach wydał wyrok zaoczny skazujący 18 oficerów i żołnierzy armji niemieckiej na karę śmierci, za wyprawę karną, urządzoną na jesieni roku 1914. Siedmiu oskarżonych skazano na 20 lat robót przymusowych.

ROSJA

Trocki wrócił. Kłótnie o władzę. Ciągle opowiadą ą że wszyscy chcą ich napaść, a sami powiększają armję. Trocki powrócił i przemawiał na publicznem zgromadzeniu w którem wzięli udział przeważnie żołnierze czerwonej armji. Trocki oświadczył, że komunizm musi przywrócić wolność zapatrywania politycznego o ile pragnie się rozwijać. Dotychczasowa propaganda komunistyczna, zagranicą zupełnie zawiodła i powinna być wreszcie skończona, gdyż kontynuowanie jej doprowadzi do wojny, wszystkich przeciwko Rosji.

W spółce Kamieniew, Zinowjew i Stalin doszło do rozłamu. Stalin żąda przywołania Trockiego do władzy, podczas gdy Zinowjew i Kamieniew zwalczają Trockiego. Po stronie Stalina stanął Cziczerin, który chce opuścić sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych i objąć stanowisko ambasadora w Waszyngtonie, a swój urząd dotychczasowy oddać Trockiemu.

A tymczasem nie tracąc czasu „Sowiety" działają.

Na odcinku straży granicznej koło m. Radoszkowicze spostrzeżony był w ostatnich dniach po stronie sowieckiej wzmożony ruch i usiłowanie małych grup przekraczania granicy. W związku z tem zatrzymano kilka osób, w chwili przekroczenia granicy polsko-sowieckiej. Według złożonych zeznań, mieli oni zamiar podpalić koszary w Radoszkowicach oraz dokonać napadu.

Stwierdzono, że akcją całą kieruje głównodowodzący band dywersyjnych Sm...ulski, który znajduje się na tym odcinku.

ESTONJA

I tam chcieli próbować wykolejać pociągi. Policja estońska zn...lazła na linji Ryga—Rewel, w pobliżu stacji Warro, ukry...tą pod szynami bombę: policja jest zdania, że ma do czynienia z zamachem komunistycznym na pociąg, który... prezydent Estonji, minister wojny i inni wysocy urzędni...cy estońscy mieli przejechać do Rygi.

D...NJA.

„Matro...sy" (marynarze) rosyjscy chcieli zaprowadzić swój p... orzą...deczek, tylko że ich szybko rozbrojono.

N...a ...zebranie socjaldemokratów odbywające się w Aar...hus... w Danji wtargnęli komuniści. Powstała bójka. Gdy s... ...aldemokraci jako silniejsi wyparli komunistów, wyc... ...ali ...się oni do portu, gdzie stoi okręt sowiecki i wezw...ali pom...ocy załogi.

Mar...ynarze sowieccy uzbrojeni w karabiny w sile 100 ludzi z ... czerwonym sztandarem przemaszerowali przez miasto i zaczęli oblegać zgromadzonych socjaldemokratów.

Tylk...o dzięki szybkiej interwencji policji i wojska uniknięto ... krwawego starcia. Załoga sowieckiego statku zost...ała ...ozbrojona i aresztowana.

PORTUGALJA.

Amn...estja. Różnica między demokracją a reak...cyjną Bułgarją. Jak podawaliśmy w Portugalji niedawno miała miejsce próba wywołania rewolucji woj-

skowej i wprowadzenia dyktatury wojskowej. Rząd republikański szybko sobie poradził i zbuntowane oddziały rozbroił. Sprawcy zamieszek stanęli przed sądem, ale masy obałamuconych żołnierzy nie rozstrzeliwano bez sądu, jak to się dzieje w Bułgarji tylko zastosowano amnestję, żołnierze zostali wypuszczeni na wolność i wysłani do różnych garnizonów prowincjonalnych.

Wiadomości różne.

Sposób wyszukiwania wody. Wieśniacy w Bessarabji w celu wyszukiwania źródła wody i określenia miejsca dla kopania studni, by mieć wodę tak potrzebną dla prowadzenia t. zw. „basztanów", to jest ogrodów warzywnych, a zwłaszcza kapusty, ogórków, kawonów, melonów etc. po oczyszczeniu kawałka ziemi z traw, korzeni, wszelkiej roślinności, w cichy wieczór kładą wełnę do góry owczą skórę, a na nią świeże kurze jako i przykrywają je glinianym (od wewnątrz polewanym) garnkiem i tak zostawiają w spokoju przez całą noc. Na drugi dzień zaraz po wschodzie słońca badają skórę i jajko. Jeśli tylko skóra (wełna) pokryta rosą, — to dowód, że źródło jest, ale głęboko. Jeśli rosą pokryte i wełna i jajko znajdujące się pod garnkiem, to źródło blisko powierzchni. Jeśli zaś nawet skóra z wełną sucha, to dowód, że źródła w tem miejscu niema i szkoda fatygi i zawodu kopać studnię.

W Anglji, w miejscowości Stivieball znajduje się kościół, jedyny w swoim rodzaju, bo zbudował go jeden tylko człowiek bez niczyjej pomocy. Człowiek ten — niesłychanej pracowitości i wytrwałości kamieniarz z okolicy — położył kamień węgielny pod budowę kościoła w 1820 r. i poświęcił na tę pracę całe lat siedem.

Niezwykłą fontannę posiada szwajcarska wioska Gunten, nad jeziorem Thun leżąca. Woda wytryska z wierzchołka drzewa, z głównego pnia. Przed dwudziesty laty, źródło wody płynącej z gór, ujęto w rury, zrobione ze ściętej świeżo młodej topoli, w której wydrążono otwór i zakopano ją w ziemię. Topola puściła korzenie, potem wonne gałęzie i rośnie obecnie jaknajlepiej, z wytryskującą z niej wodą.

Skąd pochodzą rodzynki? Rodzynki, są to suszone jagody krzewu winnego, a dostarcza je głównie Azja Mniejsza i południowa Europa. Po dojrzeniu winogron, nadłamuje się gałązki, ażeby uschły na słońcu i z tego powstaje najwyższy gatunek: rodzynki w gronach, tak zwane u nas malaga, zaliczone do bakalji. Gorsze gatunki obrywa się i długiemi warstwami rozpościera na ziemi, przewracając je, dopóki zupełnie nie wyschną. Najlepsze rodzynki, „sułtańskiemi" zwane, używane do ciast i legomin, są długie, niekiedy na dwa cent., jasno brunatne i prawie bez pestek.

Małe czarne rodzynki, „koryntkiemi" zwane, pochodzą z odrębnego gatunku krzewu winnego, rosnącego w Morei i na wyspach greckich. Cały prawie zbiór idzie do Anglji.

Kalifornja wzięła się także do produkcji rodzynków, ale suszą je tam nie na słońcu, lecz w piecach.

Wyprawa samochodami do bieguna południowego. Z Kopenhagi donoszą, że trzej angielscy podróżnicy podbieguno wi: admirał Shakleton, komandor Bernachi i komandor Worsley, wybierając się we wrześniu na wyprawę do bieguna południowego, zamierzają podczas swej podróży przez lody i śniegi lądu podbiegunowego użyć, zamiast sani zaprzężonych w psy, sani samochodowych.

Wspomniani podróżnicy przebywali w norweskiej miejscowości sportów zimowych, gdzie odbywali próby z tego rodzaju saniami, które pozwolą na dokonanie niebezpiecznej podróży daleko szybciej i pewniej.

A jednak automobile nie mogą zastąpić koni. Ogólnie przyjęte zdanie, że konie stopniowo ustępują miejsca motorowym maszynom, okazuje się nieprawdziwe, gdyż obecnie jest o wiele więcej koni i mułów w użyciu w Stanach Zjednoczonych, niż kiedykolwiek poprzednio, a zapotrzebowanie, koni stale wzrasta. Statystyka wykazuje, że jest obecnie 27 miljonów koni i mułów w Stanach Zjednoczonych, z czego 17 miljonów jest w zaprzęgu.

Z tej liczby 2300000 ciągnie ciężary po brukowanych ulicach miast, wobec czego i interes kowalski stale wzrasta. Większa część tych koni używana jest na farmach. Takie konie zużyją zaledwie jeden garnitur podków w roku, zaś koń w mieście zużyje przeszło dziesięć takich garniturów.

Jak długo zachowują siłę kiełkowania nasion zbóż? Najdłużej pszenica, bo 3 lata, najkrócej żyto 1 rok, jęczmień 2 lata, owies 2 lata. Dla orjentacji dodajemy, iż groch zachowuje siłę kiełkowania 4—5 lat, len 4 lata, buraki 2 lata, koniczyna 2 lata. W każdym razie przed wysiewem starszego nasienia należy przeprowadzić próbę kiełkowania w doniczce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Czesław Palac - Łubka, Aleksander Podleśny - Pawłów, Lubaś Jan—Niepla, Władysław Rudnik—Dragany, Stanisław Rogowski—Glinisko, Bolesław Rządowski—kol. Łowcza, Józef Kamorowski—Chrząstów, Karol Smaga — Kopanina Kamińska, Jan Pietrzak — Lipie, Michał Król—Sadykierz, Antoni Krzemiński — Przyrów, Józef Szpinder - Hodle Szklarskie Jan Mazur — Hodle Szklarskie, Antoni Paluch—Annopol, Feliks Baran—Bychawa, Michał Caban—Czechanki Łańcuchowskie, Andrzej Stryk—Tokary, Władysław Łukiewicz — Danczypol, Andrzej Mrozik—Biskupie, Józef Pawuła—Bliżyce, Franciszek Szczygiełek—Trybuchawa, Karol Malec—Siedliska, Leon Pulkowski—Wizgirdy, Michał Hofman - Strzemilcze, W. Malec—Andrzejówka, Franciszek Dryja—Strożyska, Związek Strzelecki —Łukówek, Andrzej Łapa—Jawornik, Władysław Radzimiński — Jajkowice, Stanisław Kwiatkowski—Kopanina Kamieńska, Alojzy Nadolski i Józef Małecki—Siedliszcze, Józef Rybaczuk—Wronowiec, Franciszek Skromak — Golce, A. Tomczyk—Stary Rachów, Jan Deruś—Kocudza, Józef Szczęśniak—Jajkowice, Antoni Bielak—Kocudza, Jan Jaroński — Zakrzewo, Adolf Kukurowicz—Trybuchowa, Juljan Rasolski i Piotr Tutaj kol. Bachus, Józef Łukowski—Narkowiczyzna, Mikołaj Plichta—Smardzewiec Zaborowski—kol. Terpentyna, Józef Jach S. Czapla — Three Rirers Mass Ameryka, Teofil Zawisza Wierzbica, Władysław Gutowski - Wola Kuźnicka, Franciszek Grzamil, Tomasz Maślasz—Ruda Wielka, Rudziński—Tomaszów, Maciej Czarnota — Bierzków, Franciszek Gielmowski — Wierzbica, Aleksander Diurzyński—Wierzbica, Jan Szymański — Wola Zakrzewska, Antoni Nurek—Glinice, Jan Kwietniewski — Deba, Władysław Wąsik—Wrzos, Józef Kopyt—Zakowice, Jan Smolarczyk—Gutów, Łukasz Skopek—Ruda Mała, Stanisław Chojnacki — Dąbrówka Warszawska, Stanisław Siwierski — Dąbkówka Zabłotnia, Teofil Sierawski—Wierzbica,Jan Nowakowicz—Wierzbica, Feliks Skrzypowski—Wierzbica, Stefan Ciszek - Wierzbica, Szymon Radulski—Szczepanówka, Jan Balarz—Wierzbica,

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu, a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy Najdroższi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Ob. Józef Szidyskis—Kurów. Witajcie nam Panie Józefie, stary weteranie ruchu ludowego. Znów się spotykamy przy warsztacie pracy i szczerze, a radośnie wołamy — witajcie!

Ob Tadeusz Orlicz — Derewna. Cieszymy się, że wracacie. Numery 14 i 15 wysyłamy Wam w kopercie — może teraz dojdzie. Za dobry przykład — Bóg zapłać. W „Wyzwoleniu" pomału robi się porządek. Znowu kilku posłów odeszło. Gdy tak sobie pójdą jeszcze różne przybłędy w ruchu ludowym, jak Rudziński lub Bagiński, atmosfera się tak oczyści w „Wyzwoleniu", że można będzie do tworzenia jednolitego frontu ludowego przystąpić. Serdecznie ściskamy dłoń Waszą—cześć!

Ob. Józef Ostrzyżek — Ryki. Gazety Panie Józefie stale się Wam wysyła, tak, że niesłuszną rościcie do Redakcji o to pretensję.

Wiemy bardzo dobrze, że metodą zniechęcania czytelnika przez niedoręczanie pisma starają się różne „szczury" powstrzymywać napływ prenumeratorów. Przyjmijcie pozdrowienie.

Ob. Józef Pizoń — Zalesie. Gazety reklamowane wysłaliśmy, radzimy energicznie zażądać w gminie, gdzie pismo otrzymujecie solidnego doręczania z redakcji wszystkim prenumeratorom wysyła się najdokładniej, bo przecież o wysyłanie jaknajwiększej ilości gazet idzie każdemu pismu. Przyjmijcie pozdrowienie.

Ob. Ob.: Paweł Bandra — Zofjanka. Franciszek Domański — Zażółkiew, Wawrzyniec Szymański Dąbrowa, Antonina Bobecka. Odpowiedź jak powyżej. Zasyłamy pozdrowienia.

Ob. Adam Górski — Żuronim. Gazetkę stale zesmy Wam Panie Adamie wysyłali, prawdopodobnie z gminy ktoś za Was zabierał i za darmo czytał. Choć chętnie witamy każdego nowego czytelnika ale przeciw „przyjaciołom" pisma co kradną cudzą własność narażając nas jeszcze na reklamacje i zapytania naszych prenumeratorów, musimy najenergiczniej zaprotestować i prosimy Was bardzo ze swej strony ostro postawcie tą sprawę w gminie, a w razie jeszcze nadal stwierdzonego niedoręczania gazet napiszcie do nas to wówczas wystąpimy z zażaleniem na gminę.

Co do zaległości za prenumeratę to tak się ona przedstawia za zeszły rok 4 zł., za I półrocze tego roku 5.50 razem 9 zł. 50 gr. Zasyłamy braterskie pozdrowienie. Cześć!

Ob. Józef Werecki — Ponikwy. Ceny na maszyny rolnicze dostaniecie prosto od Związku, co zaś do zegarków to jest to firma nie lubelska, przeto na miejscu załatwić nie mogliśmy, a musicie pisać do tej firmy handlowej, która ogłaszała, to jest do Warszawy. Przyjmijcie pozdrowienia i bywajcie nam!

Ob. Andrzej Kociszewski — Rożniatowiec. Niestety Moi Drodzy nic z tego Panie Andrzeju nie otrzymacie, a przynajmniej **ani teraz, ani w najbliższej przyszłości. Straty i szkody przez zniszcz-**

czenia wojenne spowodowane sięgają wogóle do takich sum, że mowy niema aby to w jakiś sposób można zapłacić, zwłaszcza, że ani Rosja, ani Niemcy płacić żadnych odszkodowań nie chcą. Przyjmijcie pozdrowienia!

Ob S. Czapla Three Rireres Moss — Ameryka. Witajcie nam Drogi Bracie, którego los wygnał z kraju na daleką tułaczkę po obczyźnie. Jak pięknym i godnym powszechnego uznania jest fakt, że tam za morzami nadal drogim Wam pozostał lud polski z pod strzech słomianych i obchodzą Was gorąco losy walki, którą lud ten toczyć musi z redakcją chcącą nadal trzymać go w obroży. List Was to jeszcze jeden dowód więcej żywotności i siły uczucia polskiego chłopa. Patrząc na te kartki aż hen za oceanem pisane ręką wygnanego przez ciężki los w poszukiwaniu za chlebem, płakać i cieszyć by chciało. Płakać nad twardą dolą chłopską, która każe za kęsem chleba jechać z pod rodzinnej strzechy w świat, a cieszyć, widząc że gdzie-kolwiek losy nie rzucą polskim chłopem, ten o Ojczyźnie, braciach swych i walce, jaką ci prowadzić muszą o lepsze jutro, nie zapomina i sercem zawsze przy nich, w ich szeregach. Bywajcie nam Drodzy Nasi. Cześć!

Ob. Józef Dzik — Trębowiec. Prenumeratę za pierwszy kwartał to jest do 1 kwietnia otrzymaliśmy. Gazetę stale wysyłamy, numer z 26 kwietnia jeżeli rąk Waszych nie doszedł to wierzcie nie z naszej winy. Myśmy na czas wysłali jak zwykle. Za pozdrowienia nam przesłane i słowa uznania pięknie Wam dziękujemy i wzajemnie braterskie wyrazy Wam zasyłamy. Cześć!

WESOŁY KĄCIK.

W sądzie

— Sądzia: Oskarżony zaprzecza, że ukradł zegarek, a tu jest dwóch świadków, którzy to widzieli.

— Oskarżony: To jeszcze nie dowód. Ja dam dziesięciu świadków, że tego nie widzieli.

Między kumoszkami.

— Cóż to wam kumo, żeście tak smutni?
— Dyć mego Wojtka skazali na pół roku hareśtu.
— Et, pół roku duchem zleci.
— To też to mnie trapi.

Nie można narzekać

— Jeden chłop powraca po długim pobycie w Rosji.
— Jakże tam w Bolszewji — pyta go ktoś.
— Nie można narzekać.
— No? — czyżby tak dobrze?
— Nie! Ale spróbujcie narzekać.

Maj	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	Słońce wschód m.	Słońce zachód godz.	Słońce zachód m.	Księżyc wschód godz.	Księżyc wschód m.	Księżyc zachód godz.	Księżyc zachód m.
18	Niedziela — Paschalisa	3	46	7	27	12	45	12	20
19	Poniedziałek — Feliksa K.	3	58	7	28	12	11	1	48
20	Wtorek — Piotra C.	3	37	7	29	1	19	3	22
21	Środa — Bernarda K.	3	36	7	30	1	52	4	27
22	Czwartek — Wnieb. Pańskie	3	36	7	32	2	26	5	25
23	Piątek — Julji P.	3	38	7	34	0	00	6	29
24	Sobota — Wandy.	3	32	7	35	3	35	7	32

WIADOMOŚCI O CENACH TARGOWYCH.

Ziemiopłody.

Żyto — — — zł. 31 gr. 50
Owies — — — „ 32 „ 50
Pszenica — — „ 41 „ —
Jęczmień — — „ 31 „ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. 5 zł. 20 gr.
1 funt angielski 25 „ 19 „
1 rubel złoty 2 „ 72 „
1 rubel srebrny 1 „ 92 „
100 koron czesk. 15 „ 47 „
100 frank. szwajc. 100 „ 20 „
100 lirów włosk. 21 „ 37 „
100 franków franc. 27 „ 20 „

Bydło i trzoda

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woły młode, mięsiste 84—86 zł.

Stadniki pełno-mięsiste wyrosłe — — 76 68 zł.

Jałówki i krowy: starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki do 80 zł., miernie odżywione krowy i jałówki 72—74, licho odżywione krowy i jałówki 56—60 zł.

Świnie: pełno-mięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 114 zł., pełno mięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 100—102 zł., mięsiste świnie ponad 80 kg. 88—92 zł., maciory i późne kastraty 90—104 zł.

Nabiał.

Masło deserowe za 1 kg. zł. 4,60
Masło zwykłe za 1 kg. „ 3,—
Sery z pełnego mleka — — — za 1 kg. „ —
Jaja kopa Zł. 4.00—5.00

Narzędzia rolnicze

Pługi:
Gospodarz Nr. 1 zł. 26.—
„ Nr. 2 „ 33,—
Orzeł Nr. 5 B. z krojem nożowym „ 30,—
Mazur Nr. 1 (dwuskibowy z Włóką) „ 92,—
Mazur Nr. 1 (dwuskibowy bez włóki „ 86 50
Samoory—galic. Nr. 50 „ 78 50
Pług jednosk. Ventzki Nr.1 „ 21,50
„ „ „ Nr.2 „ 28,—

Kultywatory:
5-cio zębowy z 2 kółkami „ 71 gr. 50
7-mio „ „ „ „ 82 gr.—

Brony sprężynowe:
Ventzkiego 5-cio zębowe „ 42 gr. —
„ 7-mio „ „ „ 63,—

Brony zwykłe:
Ventzkiego 2polowe 4 belBZ2 Zł.50

Obsypniki:
Wrzesińskie „ 22 gr. 70

Siewniki rzędowe:
13-to rzędowe Cegielskiego Zł. 450
„ „ Ventzkiego „ 487

Parowniki:
Ventzkiego 40 litrowe „ 70,—
„ 50 „ „ 85,—

Kieraty: (maneże)
do młocarni sztyftowych:
jednokonny — — — Zł. 290
dwukonny — — — „ 360
do młocarni cepowych i szerokomłotnych:
dwukonne — — — — Zł. 330
czterokonne — — — „ 360

Młocarnie:
sztyflowa „ 290,—
szerokomłotna trybowa „ 603,—
„ pasowa „ 585,—

Wialnie:
7-mio sitowe „ 121
9-cio „ „ 131

Sieczkarnie:
Toporowe 2 kosowe № 2 „ 120
Warszawianki toporowa № 2 „ 160
Bębnowe 3 kosowe „ 170
„ 4 „ „ 176

Centryfugi do mleka:
„Baltic" 35 litrowa Zł. 60,—
„ 60 „ „ 120,—

Żelazo.

Klucze francuskie 7,50
Żelazo bednarskie 1 kg. zł: 30,—
„ obręczowe 1 kg. „ —,24
„ na podkowy 1 kg. „ —,34
Podkowy za 1 kg. gotowe „ —,70
Hufnale „ 19,—
Gwoździe za 1 pud „ 6,85
Siekiery za 1 kg. „ 2,50
Piły za sztukę poprzeczne „ 3,50
Osie do wozów za 1 kg. „ —,90
Buksy do wozów za 1 kg. „ —,54
Łopaty za 1 kg. „ —.88
Łańcuchy za 1 kg. —1,65
Widły za tuzin 10,20
Kosy za sztukę 3,—
Sierpy —,70
Młotki i babki, para 1,80
Osełki białe za 100 sztuk 9,85
Kopystki —,50
Pilniki, tuzin —8,—
Heble 3,50

Części do narzędzi rolniczych.

Lemiesze za 1 kg. zł. —,85
Odkładnie za 1 kg. „ —,85
Płozy stalowe za 1 kg. „ —,81
Piętki za 1 kg. „ —,61
Sprężyny do dron i kultyw. za 1 szt. — — „ 2,90
Redliczki za 1 sztukę „ —,65

Nawozy sztuczne.

Superfosfat 16% za 100 kg. z workiem loco Warszawa — — — zł. 9,47
Zuźle Thomasa za 1 kg. 15% loco N. Bytom za worek jutowy — „ —,97
Siarczan amonowy za 100 kg. luzem loco Bogucinie — — — — „ 28,—
Azotniak wapniowy za. 1 kg. % — — — „ 1,10
+ worek „ 1,30

Sole potasowe luzem
za 1 kg. % (20 27%) „ 1,98
za 1 kg. % (27—30%) „ 2,07
za 1 kg. % (31—35%) „ 2,25
Kainit za 100 kg. luzem „ 1,27

Smary, materjały budowlane i opałowe.

Oliwa zł. —,39
Papa na dachy za rolkę „ 5,50
Smoła na dachy za 100 kg. „ —,18
Cement za 100 kg. loco fabryka „ 5,30
Wapno za 100 kg. 2,20 3,20
Węgiel za tonnę (1000 kg)
górnośląski „ 30,00
dąbrowiecki „ 25,00

UWAGA: wszystkie narzędzia i nawozy sztuczne mogą drobni rolnicy nabywać na kredyt w Związku Ekonomicznym Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, sp. akc. w Lublinie, Plac Litewski Nr 1.

„ROLNIK"

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

w LUBLINIE,

ul. Początkowska № 13 (DOM WŁASNY)

Telefon 134 poleca Telefon 134

ze składu i wagonowo

Portland-Cement,

Wapno,

Papę i gwoździe.

Nr. 110. 65x2.

Polska Spółka Wydawnicza

posiada stale na składzie i wysyła za zaliczeniem pocztowem następujące książki:

1. **Chłop Myśliwy** (Poucza jak zakładać Gminne Kółka Łowieckie). . . . . Cena 1 zł. 95 gr.
2. **Jak się rozliczać z długów wojennych i przedwojennych?** Cena 2 zł. 50 gr.
3. **Kto i jak może uzyskać odroczenie służby wojskowej?** . Cena 2 zł. 50 gr,
4. **Siedem Cudów Świata.** . . . . Cena 1 zł. 35 gr.
5. **Życie Gwiazd i innych światów.** Cena 1 zł. 35 gr.
6. **Jak prowadzić zebrania publiczne?** . . . . Cena 1 zł. 50 gr.

Należność można przesyłać w markach pocztowych. Adresować wyraźnie;

Polska Spółka Wydawnicza,

LUBLIN, Skrzynka pocztowa 33.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

WARSZAWA, MONIUSZKI 12.

Specjalne fabryki własne:

Pługów „Jan Zawadzki i S-ka" w Warszawie,
Młocarń i kieratów „Wacław Moritz" w Lublinie,
Sieczkarń „Sierpczanka" w Sierpcu.

Polecamy znane ze swej dobroci nasze obsypniki:

WRZESIŃSKIE UKRAIŃSKIE GUTOWSKIEGO

3 i 4 rzędowe **wypielacze do buraków „Oszczędność".**

Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie.

Nr. 112. 65x2

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH:

GRUDAN, DOSKONAŁĄ MAŚĆ NA GRUDĘ U KONI
Słoik zawiera 100 grm. maści

RESTITUTOL, ZNAKOMITY PŁYN DO WCIERANIA DLA KONI. PRZY BÓLACH REUMATYCZNYCH, STŁUCZENIACH I T. P.
Flakon zawiera około 250 gr.

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne

LUDWIK SPIESS i SYN. SP. AKC.

WARSZAWA, ul. Daniłowiczowska Nr. 16.

№ 113. 70x2.

„Kto i jak może UZYSKAĆ odroczenie SŁUŻBY WOJSKOWEJ?"

Wyszła z druku książeczka pod powyższym tytułem, która poucza każdego—jak **się starać** o odroczenie służby wojskowej i komu **prawo** do tego przysługuje.

Książeczkę wysyła każdemu za nadesłaniem 2 zł. 50 gr. w markach pocztowych:

POLSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA

w LUBLINIE,

Skrzynka pocztowa Nr. 33

WYRÓB BANDAŻY: na przepukliny, przeciw opadaniu macicy, przeciw obniżeniu żołądka i przeciw latającej nerce, Opaski przeciw obwisłości brzucha. Pończochy gumowe na żylaki. Prostotrzymacze przeciw garbieniu oraz protezy sztucznych NÓG i RĄK.

Sz. G. Polaczek w Samborze.

Ilustrowane cenniki darmo.

W-ny Pan M. L. Polaczek bandażysta w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Sz. Pana, gdy mi Pan wysłał bandaż anatomiczny i przy pomocy tegoż zostałem zupełnie uzdrowionym z ruptury tak, że obecnie już bandaża nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaż dla swego parafianina,który ma przepuklinę po prawej stronie opadniętą w dół, liczy 52 lat. Obwód ciała przez biodra 86 cm. Proszę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażowi, przeto proszę to ogłosić we wszystkich pismach i podać moje nazwisko, to mnie nie żenuje że chorowałem bardzo ciężko na przepuklinę i zostałem przy pomocy Pańskiego bandaża anatomicznego uleczony.

Brzozdowce, 23 czerwca 1924.

Cześć!

Ks. Wojciech Wojtanowski.

proboszcz obrz. łac. w Brzozdowcach koło Winnnik.

№ 105. 50 x 1.

NIEMA ANI JEDNEGO

gospodarza-rolnika, któryby nie był zadowolony z kutnowskich **MŁOCARŃ i MANEŻY.** Wszyscy są tego zdania, że kieraty kutnowskiej fabryki **„KRAJ"** są mocno zbudowane, długotrwałe i lekko pracują. A kto posiada szerokomłotną młocarnię do prostej słomy **„KUTNOWIANKĘ"**, słusznie twierdzi, że lepszych młocarń od tych niema Dlatego też prosimy usilnie wszystkich gospodarzy, którzy chcą mieć nasze maszyny prawdziwe, a nie podrabiane, aby wszędzie, we wszystkich składach maszyn rolniczych na prowincji, żądali przedstawienia naszych młocarń i maneży, na których powinien być odlany nasz znak fabryczny: „ALFRED VAEDTKE, KUTNO" i „KRAJ" gdyż tylko z takiemi znakami są prawdziwe naszego wyrobu i za takie w zupełności gwarantujemy. Cenniki wysyłamy darmo. Adres do nas:

Zarząd fabryki maszyn „KRAJ" Sp Akc.

111.70x2 **Warszawa, ulica Chmielna 26 m. 3.** S. L.

:-: ZGINĄŁ :-:

Marjan Łukasik

lat 13, **wzrost średni, szatyn, oczy czarne, w mundurku Szkoły Staszica, wyszedł** 16-go stycznia. Ktoby wiedział coś o nim, albo spotkał podobnego chłopca proszony jest o wiadomość, Lublin, Bilgorajska 4, Feliks Łukasik, **za nagrodą.**

Ogłaszajcie się w „SZTANDARZE LUDOWYM".

Zgubioną książeczkę obrachunkową Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Przemysłowców i Rolników w Lublinie, wydaną na imię Wacława Rzędzickiego z Osin, poczta Chodel — **unieważnia się.**

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie **1 dol. am.** (numer pojedynczy 10 cent. am

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.